

w ciągu roku podlegać może jedynie ściśle rzeczowemu zasadom, a strzedz się wszelkich wpływów politycznych lub narodowościowych. Użycie panowie, nowego blasku dawnej tradycji, że jedynym dla urzędnika drogowskazem jest obiektywna, bez żadnych ubocznych względów, służba dla dobra Państwa i ludności. Stójcie twardo przy tem, że urzędnik nie powinien prowadzić żadnej polityki, że rzeczą jego jest w biurze ściśle przedmiotowo służyć Najmilszemu Monarsze. Minister, moi szanowni panowie, który zawsze, choćby z jakim naciskiem nazywano go ministrem urzędniczym — musi być politykiem, ma więc prawo odstąpić od wspomnianej zasady. Ma on prawo w wypadkach, powiedzmy, gdy polityczne stronnictwa żądają wydatków, które Rząd, cały Rząd mianowicie, uważa za politycznego punktu widzenia za nieodzowne, powiedzieć wbrew rzeczowemu, przedmiotowemu wnioskowi sekiy: Tak, macie słuszność, ale w tym wypadku ze względów politycznych musi być uczyniony wyjątek. Wiercie mi, szan. panowie, w tem zbranie naszego Państwa, że żaden urzędnik, wyższy czy niższy, nie powinien w budżecie ani nigdzie indziej dawać dostępu względem politycznym i przyrzekać panom, że jak najradziej korzystać będę z przysługującego mi prawa *veto*.

Oto jedna z dróg, na które wejść musimy, pragnąc nasze finanse zwolna uleczyć. Druga droga wynika niejako sama z siebie. Będziemy musieli preliminarz wydatków w wielkich zarysach ustanowić na tyle i tyle lat, bez względu na to, czy ich dożyjemy lub nie. Mamy środki umożliwiające nam osądzenie o ile wydatki, mianowicie na wspólne cele państwowe, podniosą się w najbliższych — powiedzmy — dziesięciu latach i o ile niewystarczają nasze reguły oszczędnościowe, niepodobna wszakże stanowczo powiedzieć, że tak nie będzie — trzeba będzie dobrze zastanowić się nad tem, jakie mamy przedłożyć parlamentowi nowe podatki, zmiany w podatkach, ulgi podatkowe; do czego mamy prawo i jesteśmy obowiązani zarówno ze stanowiska Państwa jak ekonomii społecznej, jeśli staniemy przed parlamentem z żądaniem zwiększenia dochodów. Sprawom personalnym, wiele szanowni panowie, zawsze poświęcać będę jak największą uwagę. I w tych sprawach stoję na tem stanowisku, że nikt — nie wyłączając i Ministra — nie ma prawa zważać na jakiegokolwiek względy, nie tkwiące w osobie odnośnego urzędnika. Posad naczelnych, oczywiście nie zawsze można obsadzać mianowaniami według kolei, na to szanowni panowie bezwzględnie się zgodzą. Ale gdziekolwiek byłem szefem, zawsze trzymałem się tego, że jestem odpowiedzialny przed Bogiem za los podwładnych mi urzędników, że nie wolno mi nikomu szkodzić z powodu, że

ktos drugi ze względów politycznych, narodowych, lub jakiegokolwiek innych stara się o posadę, która tamtemu się należy. Zresztą sądzę, że metody polepszenia płac całych kategorii urzędników trzeba zaniechać nie tylko dlatego, że tych polepszeń było dotąd tak dużo, lecz także ze względu na finansowe położenie Państwa. Przyznaję, że ja sam w r. 1896 zacząłem stosować tę metodę, w tym jednym punkcie bardzo często zaszczycono mnie naśladownictwem. Ale pozatem zawsze byłem zwolennikiem zarządzeń indywidualnych. Gdzie chodzi o to, aby jedną jakąś posadę wyposażyć, jednego jakiegoś urzędnika, który na to zasługuje, postawić w lepszych warunkach, to co do każdego takiego poszczególnego zarządzenia — a może ich być bardzo dużo — znajdziecie mnie panowie zawsze na posterunku, zawsze po waszej stronie!

Komunikacja służbowa między panami a mną powinna stać się o ile możności jak najintensywniejsza.

Nie dopuszczając do wzajemnego przesunięcia lub uszczuplenia jakiegokolwiek kompetencji panów szefów sekiy lub referentów, zawsze będę do rozporządzenia panów, we dnie, a jeżeli zechcecie i w nocy i będę sobie pozwalał zasięgać rady szanownych panów zawsze i przy każdej sposobności.

Nie wmawiam sobie wcale, ażeby Minister sam jeden mógł czegokolwiek dokazać. Panowie jesteście, jak to zauważył Ekszellenca, armią. Ja jestem tylko słabym dowódcą.

Na ogół stoję na tem stanowisku, że należy słuchać rady swego urzędnika, ponieważ żywię przekonanie, że nie może być żadu w administracji bez mocnego zaufania w stosunku między przełożonymi a podwładnymi. Można mieć to zapatrywanie, że w danym miejscu, w pewnym wypadku jakiś szef nie całkiem odpowiada wymaganiom: wówczas następuje zmiana osób. Ale urzędnik samemu, szefowi, referentowi, jako takiemu, należy bezwzględnie ufać, bo inaczej niemożliwa jest wytrwała praca. Będę więc panom bezwzględnie ufał i proszę o to, abyście panowie tak samo i mnie ufali, w tem mianowicie znaczeniu, żebyście mówili mi prawdę i wtedy, gdy z góry wiedzieć będziecie, że będzie mi ona nieprzyjemna.

Czy także samo zaufanie możliwe jest między Zarządem skarbowym a podatnikami, jak o tem swego czasu marzyłem wobec panów i wobec parlamentu, tego nie wiem. Dotychczas takie zaufanie nie nastąpiło. Pomimo tego proszę szanownych panów bardzo usilnie, abyście przy najzupełniejszym strzeżeniu uzasadnionych ustaw i usprawiedliwionych pretensyj skarbu Państwa, nie traktowali podatnika wrogo. Bo Ministerstwo skarbu, które zależne jest od bogactwa narodowego, ma obowiązek wspomaganie pod wszelkimi warunkami tego bogactwa narodu. A z tego punktu

widzenia pozwalał sobie w miejsce owego marzenia, które prawdopodobnie nigdy się nie spełni, przedstawić inne do rozważenia.

W tych wielu latach, w których nie uprawiałem praktycznej polityki finansowej, często marzyłem o jednej rzeczy: Oto jestesmy Państwem, które we wszystkich stronach wiele cierpi od sił wodnych. Prosiłbym, abyśmy odważyli się przystąpić do tej kwestyi i badali ją wspólnie z interesowanymi Ministerstwami: wśród jakich warunków finansowych, technicznych i gospodarczych byłoby możliwe oddanie sił wodnych, będących własnością Państwa, na służbę przemysłu i rolnictwa? Rzecz prosta, nie jest to kwestya nowa, nie wymyśliłem w tem nic nowego. Sądzę tylko, że opłaca się zbadać, czy nie możemy w tej mierze silnie zaciążyć w rozwoju przemysłu i rolnictwa, gdyby się nam udało doprowadzić do załatwienia tej sprawy, i to nie tylko na sposób fiskalny.

Tak tedy, szanowni panowie, w imię Boże weźmy się do wspólnej pracy i w tej chwili wspomnijmy o Tym, który dla nas wszystkich był zawsze i będzie wzorem obojętowości i obojętowości w pracy. Powtórzcie za mną okrzyk: Najmilszemu naszemu Cesarzowi i Panu niech żyje!

(Zebrani po trzykroć okrzyk ten powtórzyli).

Stosunki bułgarsko-tureckie.

Sobranie bułgarskie zamknięto d. 13 b. m. ukazem królewskim.

Celem ratyfikowania oczekiwanego porozumienia z Turcyą, jakoteż w sprawie pożyczki, która ma być w Rosssyi podjęta, będzie Sobranie prawdopodobnie na wiosnę zwołane na nadzwyczajną sesję.

Półoficyalny dziennik sofijski *Vreme* wskazując na trudności z powodu przedłużania się rosyjsko-tureckich rokowań, wyraża zadowolenie z ostatniej rosyjskiej ostrej odpowiedzi, która ma zapobiedz dalszemu zwlekaniu ze strony Turcyi.

Charakterystyczne jest, że *Veczerna Poczta*, omawiając rosyjską propozycję, pisze, iż rosyjska interwencya poczyna wydawać złe rezultaty; skutkiem opóźnienia w załatwieniu sprawy, położenie polepszyło się na korzyść Turcyi, a pogorszyło się dla Bułgaryi. Rossyjskie pośrednictwo zniweczyło rokowania bułgarsko-tureckie, które już były daleko posunięte i stworzyło nowe trudności. Chwila uznania niezawisłości Bułgaryi jako królestwa była znacznie bliższą jak obecnie. Wobec tego wszystkiego jest dla Bułgaryi tylko jedno wskazane: by była rozważną i przygotowaną na wszystkie ewentualności.

Z Konstantynopola donoszą: Rossyjski ambasador Zinowiew uczynił przed kilku dniami ministrowi spraw zagraicznych i wielkiemu wezyrowi te same przedstawienia, jakie uczynił Izwolski tureckiemu ambasadorowi w Petersburgu. Obaj obiecali zająć się szczegółowo rosyjską propozycją, której przyjęcie zdaje się być zapewnione, ponieważ Porta widzi korzystny efekt w odwołaniu bułgarskiej mobilizacyi.

Przesilenie w Turcyi.

(H) Parlament turecki uchwalił olbrzymią większością głosów wotum nieufności wielkiemu wezyrowi. Spowodowała je nagła i bez porozumienia z kołami parlamentarnymi dokonana dymisyja należących do młodotureckiej partii ministrów wojny i marynarki. Istotną przyczyną tej dymisyji jest jeszcze osłonięta tajemnicą i zapewne nie zaraz się wyjaśni, czy zachodzi rzeczywisty związek między dymisyją a ogłoszonymi wiadomościami o uknutym spisku przeciw sułtanowi i o zamiarze osadzenia na tronie księcia Jussufa Izzedina, syna poprzedniego sułtana. Zarówno usunięci ministrowie, jak i komitet młodoturecki energicznie protestują przeciw tej insynuacyi, powołując się na uchwalony na ostatnim kongresie program partyi młodotureckiej, który zobowiązuje się do ochrania życia i praw sułtana tak długo, dopóki zachowa on wierność dla konstytucyi. W piśmie zaś, jakie wystosował Kiamil basza do prezydenta Izby, zaznaczono tylko ogólnikowo, iż dymisyja ministrów ma ścisły związek z ważnymi kwestyami zagranicznymi, do których natychmiastowego wyjaśnienia musi jednak wielki wezyr odstąpić, gdyż wyjaśnienie to mogłoby przynieść szkodę państwu.

Wzburzona Izba nie czekała na to wyjaśnienie, lecz potępiła od razu Kiamila baszę i zażądała od sułtana nominacyi nowego szefa rządu, któryby posiadał zupełne zaufanie parlamentu. Dotychczas wymieniają jako kandydatów na stanowisko wielkiego wezyra i prezydenta senatu Saida baszę, albo ministra spraw wewnętrznych Hilmi baszę, który powołałby na ministra spraw zagranicznych obecnego ambasadora w Londynie. Rifaata baszę, gdy natomiast Nazim basza zatrzymałby nadal tekę wojny.

W niektórych kołach utrzymują, iż obecne przesilenie gabinetowe nie ma właściwego związku ani ze spiskiem na sułtana, ani z kwestyami zagranicznymi, lecz że szło w niem po prostu o złamanie dalszej wszechwładzy komitetu młodotureckiego. Okazało się bowiem, iż Kiamil basza już od dłuższego czasu chciał się pozbyć kontroli i opieki komitetu młodotureckiego i dążył systematycznie do podkopania jego wpływu i znaczenia. W tym celu

55)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

XV.

(Ciąg dalszy).

Filip Lagier zauważył, że pomimo, iż ubranie jej dzieci było bardzo staranne, Elżbieta miała na sobie skromną czarną sukienkę, która długo już musiała jej służyć i zaczynała połyskiwać tu i ówdzie. Ponieważ odgarnęła naprzód swój welon żałobny, widział jej włosy jasne, jak włosy dziecka, delikatne, jedwabiste, i część białego karczku. Gdy wstawała lub klękała na odgłos dzwonka, zwróciła uwagę na giętkość jej ruchów, na ów wdzięk dziewiczy, wobec którego pierzcha wszelka myśl nieczysta. Chwilami, spostrzegając jej profil jasny, ukazujący się z pomiedzy żałobnych osłon welonu. Jakże mało była podobna do kwitnącej, ale obojętnej na wszystko żony Alberta Derize! Smutek, zmartwienia, konieczność troszczenia się o byt, wyzłobiły się na jej twarzy, a nawet w ruchach. Ciało jej szczerpie pochylało się, jak długa łodyga kwiatu. W swoim wychudzeniu, które zaczynało być nienaturalne, zachowała ów pozor młodości, który dawniej pochodził z braku wszelkiej troski.

„To ją złamie, myślał Filip, to ją zabije. Co robić, aby ją ratować?”

Nie już egoistycznego w nim nie było. Miał dla tej kobiety cześć i na wzór małej Włoski porównywał ją do Madony.

Zima, która nastąpiła po śmierci pani Derize — długa zima, jakie bywała w pobliżu Alp — nie była łaskawą dla Elżbiety. Straciła swoją najsilniejszą podporę, przykład męstwa płynącego ze spokoju, z jakim znosi się przeciwności, a zarazem ostatni rzeczywisty węzeł łączący ją z mężem. To

też z trudnością postępowała dalej po wytkniętej drodze. Tak samo, jak dolina Grenoble wydaje się zimniejszą w otoczeniu gór lodem pokrytych, tak samo czuła w około siebie, podobne do niebotycznych murów, rozpaczy i samotności.

Co prawda, pani Molay-Norris domyśliwała się tego niebezpiecznego stanu umysłu i okazywała jej więcej niż kiedykolwiek serdeczności macierzyńskiej, ale w sposób zgodny z jej bierną naturą, więcej narzekaniem, niż czynem. Czyż zresztą, zacna kobieta nie była całkowicie zajęta mężem, którego choroba rozgoryczała i który starość przyjmował bez rezygnacyi? Przez całe życie wywierał w domu despotyzm w celu urzędzenia sobie przyjemnej egzystencyi. Możeby łatwiej zniósł dolegliwości swego wieku, gdyby je dzieliła z nim razem pani Passerat, a tymczasem wściekał się, będąc świadkiem powodzeń tej, która korzystała ze swojej chudości, aby coraz młodziej się ubierać i która śmiałym zamachem, zdołała odebrać otyłej pani Bonnard-Basson jej wielbiela, pana Vimelle. Ta ostatnia historia wprawiła pana Molay-Norris w tak silne rozdrażnienie, że humor jego stał się niemożliwy. I jakąż pociechę, jakąż ulgę czerpać mogła Elżbieta z tego domu?

Ma się rozumieć, iż Elżbieta nie przezwalała obowiązku, który sobie narzuciła, udzielania pierwszych zasad wychowania swoim dzieciom. Marya-Ludwika miała rok dziesięty, Filip liczył już sześć. Ważną rzeczą było przygotować dzieci do tego, co je w przyszłości czekało. Pragnęła, aby dzieciństwo ich było ożywione, czynne, przypominając sobie zły wpływ powolności i lenistwa, jakiego na siebie doznała i chciała je przyzwyczaić do znajdowania przyjemności w całym zwykłych okolicznościach.

Ale usposobienie jej, nawet wobec nich, było zmienne. Z przygnębienia przechodziła nagle do gorączkowego pospiechu, aby działać, rozrywać się. Płakała i śmiała się nerwowo byle czego. Trawiona gorączką, wyczerpywała jednorazowo swoją nienaturalną energię, a potem popadała w stan obojętowania. Nie zbacziała wprawdzie z drogi, której kierunek sobie wytknęła, ale postępo-

wała nierówno, raz za powolnie, to znowu galopem.

Zamknięta w swoim smutku i żałobie nie żyła sobie nikogo przyjmować, z wyjątkiem Bianki Vernier, której przywiązanie dyskretne było uspokajające, ale bez żadnego wpływu i której czworo dzieci stanowiło całe towarzystwo zabaw i nauk jej dzieci. Była nawet zmuszona usunąć zabiegi pana Vimelle, który nagle się jej narzucił ze swoją protekcją. Znużony pospolitością swojej kochanki i niewdzięczną rolą, którą grał przy niej, pomyślał sobie, że byłoby to dla niego honorowym odwetem starać się o względy kobiety, która nie miała nikogo do obrony. Wrodzona jego próżność ludziła go co do własnej wartości. Odrzucony, zwrócił się do dojrzałej, ale ruchliwej pani Passerat, z którą łatwiej się porozumieć i której zdobycie większy rozgłos mu zrobi. Pomścił się jednak za swoją porażkę, rozpowiadając o bardzo rzadkich przecież wizytach Filipa Lagier na ulicy Haxo. Pani Molay-Norris, uprzedzona przez męża, powiadomiła o tem swoją córkę.

Elżbieta była oburzona. Zastanowiwszy się nad sobą, spostrzegła, że nie jest bez winy. Tak, wizyty Filipa robiły jej większą przyjemność niż chciała się przyznać do tego. Wehodził nieśmiało, w obawie, aby nie być przyjętym i rozpoczynał rozmowę od rzeczy banalnych. Nieśmiałość u mężczyzny takiego jak on, który umie panować nad sobą, to już samo przez się rodzaj holdu. Następnie zmieniał ton i rozmowa jego stawała się sprytna, zajmująca, pełna werwy. W tem co mówił, oprócz ożywienia, które wnosił w nadto spokojne życie młodej kobiety, miesciła się cześć, której nigdy już teraz bezpośrednio nie objawiał. W tym rodzaju mistycznego zachwyty, spowodowanego powściągnięciem uczuciem, wysłał się na utrzymanie w niej nadziei, której sam już nie posiadał.

Miał sobie za obowiązek pisywać regularnie do swego przyjaciela. Z początku Albert krótko tylko mu odpowiadał, zwolna jednak, więcej zwierzać się zaczął i listy jego cierpkie i naprężone, nie tchnęły szczęściem; obecnie, już sam z własnego popędu domagał się wiadomości o dzieciach. W ten sposób, zręczna przyjaźń Filipa Lagier, na-

wiązywała więzy zerwane ze śmiercią pani Derize. Elżbieta, w egoizmie swojej miłości, nie zdawała sobie sprawy, że posługuje się tą przyjaźnią. Przeostrogą matki i własne jej oburzenie dopiero ją oświeciło. Nie powinna była narażać się na plotki miejskie, w położeniu wymagającym ostrożności na każdym kroku. Obok rzeczywistej uczciwości jest nieczciwość pozorna, z której kobiety dzisiaj nie wiele sobie robią. Przedewszystkiem nie miała prawa wyciągać korzyści z uczucia, które chociaż pełne szacunku, było podstawą tak bezinteresownego poświęcenia, z którego była dumna pomimo woli, gdyż to ją podnosiło we własnych jej oczach opuszczonej kobiety w kwiecie wieku.

Filip, delikatnie ostrzeżony, bardzo rzadko pojawiał się teraz przy ulicy Haxo. Była to dla niego okrutna przykreść. W tym domu przeżył rzeczywiście niezapomniane chwile, w których poznał upojenie, jakie daje abnegacya. To też, nie widząc Elżbiety od miesiaca, a może więcej, nie można się dziwić, że zatrzymał się na placu przed katedrą w chwili, gdy miało się zacząć nabożeństwo, z myślą, że ją spotka i był w możności, lepiej, niż ci, którzy codziennie na nią patrzyli, zauważyć jej wychudzenie i wszystkie oznaki wycieńczenia.

Przez cały czas w kościele myślał o tem, w jaki sposób ją ratować. Zmiana powietrza, pobyt w Prowancyi, w jednej z tych miejscowości, gdzie wystarczy otworzyć oczy, aby napoić się rozkoszą światła i przestrzeni? Tak, ale odmówiła pomocy materyjalnej od Alberta, a środki, którymi rozporządzała, zmuszały ją do bardzo skromnego trybu życia. Możeby namówić państwo Molay-Norris, aby ją wywieźli. Jakże oni mogli nie zauważyć, że ona niknie w oczach? Ale jak Albert mógł odjechać będąc uderzony jej nowym urokiem, jej wymizerowaniem? I przez cały czas nabożeństwa wpatrywał się w nią przejęty nieopisaną litością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wysuwał on zreszczenie jedne partye przeciwko drugim i tak salonicki komitet młodoturecki przeciw komitetowi w Stambule, partyę staroturecką przeciw stronnictwu wolności i postępu. a nawet zbliżył się do liberalnej partyi konstytucyjnej, na której czele stoi książę Sabah Eddin, zwalczający centralistyczny kierunek młodotureckich polityków. Dla ich zdyskredytowania rozpuszczono nawet w Konstantynopolu pogłoskę, iż komitet młodoturecki przygotował zamach stanu, który nie zwracał się wprawdzie wprost przeciw osobie sultana, ale zmierzał do utworzenia dyktatury wojskowej i że dla tej myśli zdołano pozyskać wybitne koła wojskowe. Pogłoskę tę w pewnej mierze potwierdził także w. wezyr, gdy na pytanie ministra spraw wewnętrznych odpowiedział, iż do zmiany w ministerstwie wojny i marynarki zmusiła go otrzymana przed dwoma tygodniami wiadomość o niebezpiecznych planach, których wykonanie miano powierzyć salonickim batalionom strzelców.

Może jeszcze dzisiaj otrzymamy depesze, wyjaśniające dokładnie charakter obecnego przesilenia, oraz podające szczegóły dalszego jego przebiegu i ewentualnego jego rozwiązania. Sam jednak fakt wybuchu przesilenia w tak ostrej formie, tudzież zaznaczona jego łączność z niebezpiecznymi planami i z ważnymi kwestjami zagranicznymi, są objawami w każdym razie niepokojącymi i w wysokim stopniu niepożądanymi. Świadczą one dowodnie, iż stosunki wewnętrzne państwa ottomańskiego nie są jeszcze weale skonsolidowane, że zasady i dążenia konstytucyjnej Turcyi są chwiejne i łatwo ulegają zmienianym prądom i wpływom i że władza rządowa nie ma tam dostatecznej siły i samodzielności do rozwinięcia świadomej celu, jednolitej i sprężystej akcyi, która umocniłaby porządek i spokój w kraju. W obecnych warunkach poczucie odpowiedzialności rządu jest osłabione, a jego samodzielność i energia skrepowane koniecznością liczenia się z różnego rodzaju osobistymi pretensjami i ambicjami.

Jeżeli kiedy, to właśnie w zaraniu konstytucyjnej ery potrzebuje Turcyja spokoju i wewnętrznej zgody. Państwo, które do niedawna jeszcze było pogrążone w stanie rozbitcia i zepsucia, w którym panował wszechwładnie system protekcyi, korupcyi i szpiegostwa, wymagało przedewszystkiem gruntownych reform we wszystkich dziedzinach administracyi publicznej. Dotąd jednak ani rząd ani parlament nie zabrał się do tej pracy z zapałem i poświęceniem. Bezczylnosc w dziedzinie polityki wewnętrznej mogły do pewnego stopnia tłumaczyć zawikłania zagraniczne, w które Turcyja jest bezpośrednio zaangażowana i zainteresowana. Ale też obowiązkiem rządu było dolożyć wszelkich starań, aby możliwie ułatwić i przyspieszyć rozwiązanie tych zawikłań. Tymczasem akcyja w tym kierunku nie bez winy Porty doznawała ciągle zwłoki i przeszkód, rokowania raz nawiązywano, to znowu zrywano, a niektóre z nich i dziś jeszcze nie znajdują się w stadium pomyslnego załatwienia. Zmiana w. wezyra może nawet oddziaływać niekorzystnie na dalszy ich przebieg, zwłaszcza, że Kiamil basza osobiście niemi kierował i może wobec przedstawicieli dyplomatycznych zaciągnął osobiście pewne zobowiązania i poczynił pewne przyrzeczenia i ustępstwa, do których jego następcza nie zechce się skłonić.

Tak więc obecne przesilenie mogłoby wywołać nowe trudności w międzynarodowych stosunkach, co przyniosłoby przedewszystkiem szkodę żywotnym interesom samej Turcyi. O tem nie powinien zapominać przyszły szef rządu tureckiego. Jego pierwszym zadaniem jest pozbycie się kłopotów zagranicznych, ustalenie przyjaznych i pokojowych stosunków ze wszystkimi państwami i przystąpienie do uporządkowania stosunków wewnętrznych i do podjęcia wszechstronnej pracy organizacyjnej. Spełnienie tego zadania jest niezbędne, jeśli zdobyta przez Młodoturków konstytucyja nie ma pozostać tylko martwą literą, lecz stać się zdrową podstawą narodowego odrodzenia i pomyslnego rozwoju państwa tureckiego.

Barza w parlamencie tureckim.

Sobotnie posiedzenie Izby tureckiej rozpoczęło się przy wielkim natłoku publiczności. Zwłaszcza wielu ciferów przysłuchiwało się obradom. Obecny był także jeden z synów sultana i kilku książąt. Straż izbowa była wzmożona. Panowało wielkie podniecenie.

Po otwarciu posiedzenia nadeszło pismo wielkiego wezyra, w którym przedstawia on zmianę w ministerstwie wojny i marynarki jako wynik konstelacyi zagranicznej. Zauważa dalej wezyr, że gdyby zaraz odpowiedział na interpelacyę, miałoby to zle skutki dla kraju.

Czytanie pisma przerywano kilkakrotnie, szczególnie ostatnie ustępy, odnoszące się do komitetu młodotureckiego i te, w których dopatrywano się obrazy Izby.

Odczytano następnie listy byłych ministrów wojny i marynarki z oświadczeniem, że nie przyjmują sprzecznego z ustawą usunięcia ich i wyrażają zaufanie, że Izba będzie broniła praw ministrów.

Mowcy występowali częścią za, częścią przeciw Kiamilowi baszy. Obroncom jego, pozostającym zresztą w mniejszości, przerywano.

Jeden z mowców nazwał wielkiego wezyra oszczercą i kłamcą.

Przydykt zagroził tym, którzy wykrzykują, usunięciem przez policyę.

Inni mowcy krytykowali ostro mieszanie się oficerów marynarki do polityki i pogroźki oficerów.

Najostrzej zaatakował wielkiego wezyra major Habib, który twierdził, że Kiamil basza dlatego tak postępuje, gdyż obawia się, że śledztwo przeciw dygnitarzom dawnych rządów wykazałoby jego nienczeiwość. Chciał on — wedle mowcy — jak w r. 1877 Izbę rozwiąć. Sultana — wołał Habib — trzeba będzie siłą bagnatów zmusić do mianowania innego wezyra.

Młodoturcy z oburzeniem odparli twierdzenie, jakoby komitet ich popierał knowania, skierowane ku usunięciu sultana z tronu.

Po dyskusyi Izba uchwalała 198 głosami przeciw 8 wyrazić wielkiemu wezyrowi Kiamilowi baszy wotum nieufności.

Uchwalono tę rezolucyę z prośbą pod adresem prezydenta Izby, aby podał do wiadomości sultana z zapewnieniem wierności, ten objaw woli Izby, oraz życzenie, aby zamianowany był szef gabinetu, który cieszyłby się zaufaniem Izby.

Drugą część rezolucyi, w której Izba oświadcza, że pragnie póty obradować, póki wielki wezyr nie złoży deklaracyi, odrzucono.

W chwili, gdy Izba przystępowała do głosowania nad wotum nieufności, odczytano list wielkiego wezyra, w którym wyraża on gotowość podania się do dymisyi, pozostawiając Izbie odpowiedzialność za wydarzenia.

Ponieważ wzburzenie Izby udzieliło się także ludności, wojsko i okręty wojenne w porcie były przez cały dzień w pogotowiu; dopiero po powzięciu uchwał przez Izbę nastąpił spokój.

KRONIKA.

Lwów, 15 lutego.

— Kalendarz.

Wtorek (16 lutego):
Julianny. — Milada bł. — Symeona i Anny.
Wschód słońca o godzinie 6:34 rano, zachód słońca o godzinie 4:42 po południu.

— **Amnestya.** Najji Pan darował resztę kary pewnej liczbie więźniów, między innymi jednemu z Zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie.

— **Z Rady miejskiej.** Ciąg dalszy 32 posiedzenia i 33 posiedzenie odbędzie się we środę 17 lutego i we czwartek 18 lutego 1909, każdego dnia o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z Uniwersytetu.** P. Piotr Antoni Wysocki, rodem z Krościenka, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Bal prasy.** Jeszcze tylko kilka dni i w salach Filharmonii zjawi się oczekiwany z niecierpliwością i zaciekawieniem król tegoż rocznego karnawału lwowskiego — bal prasy. Wobec bliskości terminu — środa 17 b. m. — komitet rozpoczyna już jutro, t. j. we wtorek, urządzenie w hotelu Europejskim nr. 15. Godziny urzędowe od 10 rano do 7 wieczorem. Zgłaszać się tam mogą ci wszyscy, którzy, czy to z powodu mylnych adresów, czy przeoczenia, nie otrzymali zaproszeń na bal. Tam również są do nabycia pozostałe jeszcze w liczbie kilkunastu bilety do krzesła II. piętra, gdyż zresztą wszystkie inne miejsca w amfiteatrze zostały rozkupione. Świadczy to najlepiej o żywym zainteresowaniu, jakie obudził bal prasy. Aby temu ogólnemu zainteresowaniu godnie odpowiedzieć, przygotował komitet całe mnóstwo niespodzianek, jeszcze nigdy niewidzianych. Między innymi postarał się o prześliczne stylowe porządki tańców, które z racyi roku jubileuszowego Słowackiego będą ozdobione wyciskaną na atlasie podobizną poety.

Co do tańców, to do kierowania nimi uproszono znakomitego wodzireja p. Mieczysława Nowickiego, który w roli aranżera święcił prawdziwe tryumfy na balu Dublańczyków. Ponadto pozyskano jeszcze pięciu innych najlepszych aranżerów lwowskich.

Do tańców przygrywać będzie świetna muzyka 30 p. p. pod osobistym kierownictwem p. Rolla, który wystąpi na balu także jako twórca skomponowanego specjalnie na ten cel poloneza, poświęconego prasie polskiej.

— **Miejska Rada zdrowia** odbyła w sobotę wieczorem, pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Rutowskiego posiedzenie, na którego porządku dziennym była sprawa obecnego stanu epidemii płonicy. Po wyczerpującem sprawozdaniu, złożonem przez fizyka dr. Legeżyńskiego, wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp.: Merunowicz, Miko-

łajski, Rutowski, Piasecki i inni. W końcu uchwalono następujące rezolucyje:

1. Rada zdrowia uznaje pewną tendencyę zniżkową epidemii szkarlatyny.

2. Rada zdrowia uznaje za potrzebne zatrzymać lekarzy epidemicznych, redukując jedynie ich liczbę z siedmiu na pięciu.

3. Rada zdrowia uznaje za potrzebne, by magistrat przydzielił czynności tłumienia chorób zakaźnych w mieście lekarzom miejskim.

— **W „Kole muzycznem“** (Jagiellońska 7) we środę, dnia 17 b. m., o godz. 8 wieczorem prel. K. Mirskiego: „Vincent d'Indy paryska schola cantorum“ z ilustracyą muz. p. Karoliny Zwilling.

W sobotę 20 i niedzielę 21 b. m. „Zmierzch bogów“ R. Wagnera. (Początek o godz. pół do 8 wieczorem). Odczyt wygłosił dr. L. Gruder, il. muz.: wykona p. Steinberger (uczeń prof. Kurza). Wstęp: we środę dla członków wolny, dla gości 60 hal.; w sobotę i niedzielę goście płać 60 hal., członkowie połowę. Bilet kupiony w sobotę jest ważny na niedzielę.

— **Statystyka szkół średnich w Austrii.** Ministerstwo wyznań i oświaty ogłosiło obecnie statystykę gimnazjów i szkół realnych, posiadających prawo publiczności, za rok szkolny 1908/9.

Ze statystyki tej dowiadujemy się, iż liczba gimnazjów w Austrii wynosiła ogółem 267, z czego przypadało na Austryę Dolną 35, Austryę Górną 8, Salzburg 2, Styryę 9, Karyntyę 3, Krainę 7, Pobrżeże 7, Tyrol i Przedarlunię 12, Czechy 69, Morawy 30, Szląsk 8, Galicyę 62, Bukowinę 10 i Dalmacyę 5. Z gimnazjów tych było 22 gimnazjami niższymi, 3 realnymi, 220 gimnazjami wyższymi, 10 realnymi wyższymi gimnazjami, 1 wyższem gimnazjum realnem a 116 ośmioklasowemi gimnazjami realnymi. Państwo utrzymuje 210 gimnazjów, kraj 8, miasta 5, biskupi 7, zakony 16, fundacye 4, a osoby prywatne 17. Według języka wykładowego było 127 gimnazjów niemieckich, 53 czeskich (mianowicie 36 w Czechach, 16 na Morawach i 1 na Szląsku), 56 polskich (1 na Szląsku i 55 w Galicyi), 6 włoskich (3 na Pobrżeżu, 2 w Tyrolu i 1 w Dalmacyi), 7 ruskich, 5 serbsko-kroackich, 1 słoweńskie i 12 utrakwistycznych.

Ogólna cyfra szkół realnych w Austrii wynosi 141, z czego przypada: na Austryę Niższą 23, Austryę Górną 2, Salzburg 1, Styryę 7, Karyntyę 1, Krainę 2, Pobrżeże 5, Tyrol i Przedarlunię 5, Czechy 44, Morawy 33, Szląsk 4, Galicyę 11, Bukowinę 1, Dalmacyę 2. Państwo utrzymuje 103 szkół realnych, kraje 31, miasta 3, zakony i fundacye pojedynczo, osoby prywatne dwie szkoły realne. Językiem wykładowym jest w 79 szkołach realnych język niemiecki, w 45 czeskich (28 w Czechach i 17 na Morawach), w 11 polski, w 4 włoski, w 1 serbsko-kroacki, w 1 utrakwistyczny.

Liczba uczniów publicznych wynosiła z początkiem bieżącego roku szkolnego w gimnazjach: Austrii Dolnej 11.649, Austrii Górnej 2190, Salzburga 557, Styryi 3070, Karyntyi 969, Krainy 2026, Pobrżeża 2562, Tyrolu i Przedarluni 3425, Czech 7229 z niemieckim i 9939 z czeskim językiem wykładowym, Moraw 4539 z niemieckim i 4699 z czeskim językiem wykładowym, Szląska 1969, Galicyi 32046, Bukowiny 4648 i Dalmacyi 1412. W ogólności uczęszczało do austriackich gimnazjów 91627 uczniów względnie uczenie.

Z liczby 46374 uczniów austriackich szkół realnych przypada na: Austryę Dolną 9021, Austryę Górną 746, Salzburg 322, Styryę 1676, Karyntyę 397, Krainę 799, Pobrżeże 1961, Tyrol i Przedarlunię 900, Czechy 5038 z niemieckim i 10131 z czeskim językiem wykładowym, Morawy 4177 z niemieckim i 4723 z czeskim językiem wykładowym, Szląsk 1511, Galicyę 3764, Bukowinę 719 i Dalmacyę 489.

— **Wystawę etnograficzną** urządza we Lwowie komitet oświatowy im. Maryi Wysłouchowej. Zebranie celem omówienia bliższych szczegółów ciekawego przedsięwzięcia odbędzie się w biurze wiceprezydenta dr. Rutowskiego we wtorek 16 b. m. o godz. 6 wieczorem.

— **Z Kasynej miejskiej.** W sobotę 20 b. m. o godzinie 8-mej „Wieczór folkowy z tańcami“. Osoby, które nie otrzymały zaproszenia, zechcą zająć się w sekretaryacie kasynej w godzinach od 5 do 9 wieczorem.

— **Telefon Bochnia-Berlin.** Z dniem 15 b. m. zaprowadza się relacyę telefoniczną pomiędzy Bochnią a Berlinem. Należytość za zwykłą trzyminutową rozmowę wynosi (3) trzy korony 60 hal.

— **Miejska kolej elektryczna w styczniu 1909.** Tramway lwowski przewiózł w styczniu 1,883.796 osób, czyli o 673.460 więcej, t. j. prawie dwa razy tyle, co w styczniu roku poprzedniego, i to obliczając jedynie na podstawie ilości sprzedanych biletów blokowych. Mianowicie sprzedano: a) w I klasie 311.611 biletów na jedną sekeyę, 155.391 na dwie, 26.372 na trzy i 4.541 biletów na cztery sekeye, czyli razem 547.935; b) w II klasie: 516.401 na jedną, 274.799 na dwie, 32.526 na trzy i 12.135 biletów na cztery sekeye, razem 835.861 sztuk. Okazuje się z tego, że zbyt biletów klasy drugiej wzrasta; mianowicie w styczniu 1908 sprzedano bil. I kl. 45.1%, II

kl. 54.9%, w styczniu 1909 sprzedano bil. I kl. 40%, II kl. 60%.

W miesiącu sprawozdawczym ujechano 258.625 wozokilometrów, czyli o 127.278 więcej niż w styczniu r. 1908.

Dochód z biletów abonamentowych miesięcznych po cenach zwykłych wzrósł bardzo znacznie, bo z 6.568 kor. (w styczniu 1908) na 17.989 kor., czyli o przeszło 272 proc. Natomiast biletów abonamentowych dla młodzieży szkolnej sprzedano zaledwie za 667 kor., gdy w styczniu 1908 dochód z nich wynosił 1.480 kor.; należy to przypisać częścią faktowi otwierania nowych szkół, skutkiem czego jakaś część dlaty ma szkołę bliżej, — tak, że tramway nie potrzebuje, — a w większej mierze zapewne temu faktowi, iż do niższych biletów ustawa o należytościach stemplowych wymaga stemplowanych legitymacyj, a należytość przypadająca trzeba było właśnie w ubiegłym miesiącu bezwarunkowo uiścić.

Ogólny dochód kolei elektrycznej w styczniu 1909 wynosił 152.511 kor., czyli o 72 399 kor. więcej niż w styczniu 1908 r.

Poszczególne linie przyniosły: Dworzec-Lyczaków 60.982 kor. 54 hal., Hetmańska-Stryjska 12.630 kor. 36 hal., Krzyżowa, 29 Listopadowa 2.739 kor. 79 hal., ul. Hetmańska-Kochanowskiego 6.304 kor. 75 hal., Janowska 3.525 kor. 94 hal., Hetmańska-Rzeźnia 16.544 kor. 48 hal., Dworzec-Hetmańska (przez Gródeckie) 24.543 kor. 03 hal., Hetmańska-Zamarstynowska 3.909 kor. 03 hal.

Przeciętna dzienna frekwencyi wynosiła 54.739 osób, czyli o 22.809 osób dziennie więcej, aniżeli w styczniu r. 1908.

— **Cielęcina w jatkach miejskich** potaniała. Z dniem 15 lutego zarząd jatek miejskich zniżył cenę cielęciny o ośm haleryz na kilogramie. A więc w jacie w Rynku kosztować będzie kilogram cielęciny: I klasy 1 kor. 28 hal., II klasy 1 kor. 12 hal., w jatkach zaś miejskich: na placach halickim, krakowskim i Unii Brzeskiej, oraz przy ul. Słodowej cielęcina I klasy 1 kor. 12 hal., II klasy 96 hal. za kilogram.

— **Ku czci Słowackiego.** Z okazji setnej rocznicy urodzin poety odbył się w sobotę w tutejszym zakładzie naukowo-wychowawczym SS. Nazaretanek urządony staraniem uczenia liceum tego Zakładu uroczysty wieczór. W programie przeważały wiersze Juliusza, przeplatane grą i śpiewem. Deklamacyjna część programu wypadła bardzo dobrze, nie mniej utwory Chopina, Moniuszki i i. Wzruszyła słuchaczy do głębi znana piosenka Karłowicza „Skąd pierwsze gwiazdy“, odśpiewana pięknie przez jedną z uczenie. Na zakończenie odegrały uczenie z wielkim przejęciem się prolog z „Lilli Wenedy“.

Wieczór zaszczylił swą obecnością Najp. ks. Biskup Bandurski, Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Dembowski, rektor prof. dr. Dembiński, krajowy inspektor szkół dr. Majchrowicz, ks. dr. Sieniatycki, starosta Schultis i inni.

— **Uroczystość ku czci trzech wieszczów** urządziła młodzież III. gimnazjum d. 12 b. m. Na udatny program złożyły się, jak zwykle, produkuje wokalnno-muzyczne W części deklamacyjnej zasługują na uwagę: wiersz uczenia tegoż gimnazjum, Jana Frylinga, wygłoszony przez J. Pilata, fragmenty z „Anhellego“, oddane z prawdziwym zrozumieniem przez J. Frylinga, który jako prezes komitetu wieczorku dolożył ze swej strony wszelkich starań w celu uświetnienia uroczystości, urządzonej ku uczczeniu trzech naszych Wieszczów z szczerogłnem uwzględnieniem Juliusza Słowackiego, którego setną rocznicę urodzin tego roku obchodzimy.

Silne wrażenie na widzach, którzy licznie się jawili, wywarła deklamacya „Koncertu Jankiela“, ucznia St. Hierowskiego przy akompaniamencie Włoda. Kopaczyńskiego. Inne punkty programu wypełniła piękna gra na fortepianie ucznia E. Steinbergera, kwartet smyczkowy z fortepianem, w którego drugiej części solo skrzypcowe odegrał nadzwyczaj subtelnie i z precyzją, uczeń A. Piskozub. Nastąpiły solo wiolonczelowe J. Ichnatowicza, oraz produkuje chóru pod batutą ucznia W. Gajdzieńskiego. Wieczór zakończył przemówieniem, wykazującym znaczenie trzech Wieszczów, prof. Józef Maurer.

Wśród obecnych widzieliśmy Wiceprezydenta Rady szkolnej kraj. dr. Dembowskiego, a przybyli także członkowie komitetu obchodu jubileuszowego Jul. Słowackiego: A. Krechowicki i dr. W. Hahn.

(=) **Z Izby sądowej.** Przed lwowskim trybunałem karnym rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa przeciw Izakowi Lewi Blochowi, b. handlarzowi, którego prokuratoru Państwa oskarżyła o uprowadzenie 20-letniej katoliczki Adeli Jędrzejekiej, dalej o namawianie swojej żony do fałszywego świadectwa przed sądem i usiłowane przekupstwo sędziego sędzkiego. Pod sądny obowiązał Jędrzejekiej, że wychodzi się ożeni się z nią, a gdy dziewczyna dowiedziała się, że jest żonaty, oszukiwał ją nadal w ten sposób, że zapewniał, iż bierze z żoną rozwód, a z nią się ożeni. Później miał z nią wyjechać z Galicyi i wysłał ją już nawet do Przemyśla, ale tymczasem wkroczyła policya. Zachowanie się podsądnego świadczyło, że miał on zamiar Jędrzejekę u-

mieścić w jednym z zagranicznych domów niereżymu. Bloch już przed kilku laty miał zabroniony pobyt we Lwowie, wrócił jednak i pod fałszywym nazwiskiem ożenił się. Pochodzi on z Rosji. Wyrok zapadnie po południu.

(=) **Przykra przygoda listonosza.** Dziś przed południem listonosz, Józef Bem, przyniósł listy do mieszkańców domu przy ulicy Zamarstynowskiej 1.21 i został tam w bardzo dotkliwy sposób pokąsany przez psa łańcuchowego, biegającego po dziedzińcu. Pies wżarł się mu formalnie w ciało. Rana jest tego rodzaju, że pogotowie ratunkowe musiało odwieźć Bema na klinikę chirurgiczną.

△ **W szynku Lieblich** przy ul. Kotlarskiej 1.1 napadł w sobotę wieczorem znany awanturnik Mikołaj Kuzio na zarobnika Stanisława Sumarę i pchnął go nożem w plecy. — Rannego opatrzyła stacja ratunkowa.

△ **Nagła śmierć.** W rzeczywistości przy ul. Łyczakowskiej 1.26 zmarła w sobotę nagle żona kupca, 35 letnia Betti Ackermanowa. Jak stwierdził wezwany lekarz, śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Abraham Szulim Weg, wychodzący w sobotę do domu przy ul. Pełtewnej 1.6, poślizgnął się na chodniku, a upadłszy nań, złamał lewą nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

△ **Ofiara sportu saneczkowego.** Piętnastoletni Zygmunt Jaehen, uczeń gimnazjalny, zjeżdżając w sobotę po południu na saneczkach z góry Wiśniowskiego, upadł tak nieszczęśliwie z saneczek, iż złamał prawą nogę w udzie. Stacja ratunkowa udzieliła mu pierwszej pomocy, poczem odwiezła chłopca do szpitala powszechnego.

△ **Straszny wypadek** zdarzył się w sobotę po południu na torze saneczkowym na drodze Kiselki. Szesnastoletni uczeń gimnazjalny Maks Steffel, zjeżdżając na sankach, wypadł z nich tak nieszczęśliwie, iż odniósł zakłamanie czaszki i doznał wstrząsu mózgowego. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiezło chłopca w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego.

△ **Ogień sufitowy.** W rzeczywistości przy ul. Łyczakowskiej 1.3 wybuchł w sobotę około godz. 9 wieczorem ogień sufitowy nad apteką p. Antoniego Ehrbara. Ogień ugasiła wkrótce wezwana telefonicznie na miejsce wypadku miejska straż pożarna.

Powodem wybuchu ognia była wadliwa konstrukcja sufitu, wskutek wpuszczenia belki w otwór kominowy.

† **Zmarli:** we Lwowie, Elżbieta z Żurawskich Andrzejowska, wdowa po oficjale pocztowym, w 30 r. życia; Teresa Tomaszewska w 89 r. życia; Franciszek Ziembicki, właściciel realności, w 57 r. życia;

w Krakowie, Pelagia Dąbrowska, wdowa po generale komuny paryskiej Jarosławie Dąbrowskim, w 66 r. życia;

w Tymowej, Kamila z Tetmajerów Lgocka, właścicielka dóbr, w 83 r. życia;

w Braiu, Ewa z Woyciechowskich Leonowa br. Konopkowa, w 82 r. życia;

w Warszawie, Kazimierz Sobański, właściciel Guzowa, w 49 r. życia;

w Stanisławowie, Karol Michel, emer. starosta, w 70 r. życia.

— **Kronika krakowska.** W sobotę odbyło się posiedzenie kuratorji dla popierania drobnego przemysłu, pod przewodnictwem prezydenta dr. Lea, przy udziale delegata Wydziału krajowego dr. Jabła i reprezentanta Ministerstwa handlu Tilla. Powzięto uchwały w sprawie kursów zawodowych i budowy gmachu dla instytutu.

— **Towarzystwo tatrzańskie** odbyło w sobotę wieczorem w Krakowie doroczną walne zgromadzenie pod przewodnictwem JE. Antoniego hr. Wodzickiego. Załatwiono sprawy administracyjne; pierwszym wiceprezsem wybrano ponownie jednomyślnie prof. dr. Sajnochę. Mianowano członkiem honorowym ks. prof. Walentego Gadowskiego z Tarnowa. Polecono wydziałowi, aby łącznie z kraj. Związkiem turystycznym, Radą m. Krakowa, Radą powiatową, Izłą handlową, poczynił przy pomocy Koła polskiego kroki w Ministerstwie kolei żelaznych o spełnienie znanych postulatów kolejowych pod względem komunikacji z Zakopanem.

— **Samobójstwo 16-letniego dziewczęcia.** W Sosnowcu szesnastoletnia Ksawera Rutkowska, uczennica V. klasy, popełniła samobójstwo, otruwając się kwasem karbolowym. Powodem samobójstwa było to, że rodzice nie chcieli wziąć jej na bal.

Kronika zagraniczna.

* Chrzest księżniczki Heleny rumuńskiej. Donoszą z Bukaresztu, że 28 z. m. odbył się w sposób uroczysty w królewskim pałacu chrzest księżniczki Heleny rumuńskiej. Obecni byli: król, królowa, następcy tronu, rodzina królewska, książę Teck jako zastępca króla angielskiego, ojca chrzestnego, margrabia Caza Arellana, jako zastępca królowej hiszpańskiej matki chrzestnej, ministrowie, ciał

dyplomatyczne, byli ministrowie i dostojnicy dworscy. Chrztu dokonał arcybiskup metropolita, prymas Rumunii.

* **Kuba rozpruwacz w Berlinie.** Wczoraj niewyśledzony dotąd sprawca zranił znów w Berlinie dwie kobiety nożem.

* **Zagadkowy wypadek w pociągu.** W pociągu pospiesznym, idącym z Wiednia do Berlina znaleziono zwłoki kupca z Morawskiej Ostrawy Ludwika Pakowskiego, z raną postrzałową. Niewiadomo, czy zachodzi tu samobójstwo, czy zbrodnia.

* **Śmierć kilku osób pod kołami pociągu.** W sobotę rano na linii kolejowej Petersburg-Gatczyna, w pobliżu stacji Gatczyny najechał pociąg na grupę robotników naprawiających tor. Pięciu robotników poniosło śmierć, a kilku jest rannych.

* **Morderstwo.** Z Petersburga donoszą: W guberni permskiej dyrektor fabryki Szeligienow, zastrzelił swą 15-letnią córkę, która mu robiła wyrzuty z powodu niemoralnego jego życia.

* **Zamach morderczy.** Z Rygi telegrafują: Przewodniczącego tymczasowego sądu wojennego, Koszalewa, zranił w sobotę w pobliżu katedry nieznamy człowiek strzałem rewolwerowym w głowę. Sprawcę zamachu po dłuższym oporze uwięzili policjanci. — Podczas utarczki odniósł on ciężką ranę w pierś.

* **Trzęsienia ziemi.** Z Branca Leone telegrafują: Onegdaj o godzinie 8 minut 30 wieczorem dało się uczuć silne trzęsienie ziemi. Ludność uciekała w popłochu.

* **Straszne sceny przy stracaniu morderców.** Podczas wykonania wyroku śmierci na kilku mordercach w Albi we Francji przyszło we środę do scen pełnych grozy. Już przez całą noc przed egzekucją liczne bandy ze śpiewami przeciągały przez miasto. Między zwolennikami i przeciwnikami kary śmierci przychodziło do częstych, poważnych, nieraz nawet krwawych starć.

Podczas wykonywania egzekucji z trudem tylko, dzięki najostrzejszym zarządzeniom, można było utrzymać spokój i jako tako hamować zapędy tłumu, wśród którego kobiety, żądne widoku krwi, rej wodziły. Tuż po dokonaniu egzekucji przypuściły kobiety formalny szturm do koszar, w których znajdowały się trupy ściętych przed chwilą zbrodniarzy i zanurzały chusteczki w ciepłej krwi, oiekającej z ciała. Chustki te zawiesiły następnie na parasolach i w pochodzie śpiewając, udały się do miasta. Niepokój w mieście trwał do późnego wieczora.

Notatki literacko-artystyczne.

Kierownik dramatu w Warszawie.

Goniec warszawski donosi, że władze wyższe zatwierdziły wniosek dyrekcji teatrów rządowych co do mianowania kierownikiem literackim dramatu p. Józefa Kotarbińskiego, byłego dyrektora teatru krakowskiego. P. Kotarbiński obejmie już w najbliższym czasie swoje obowiązki.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, po raz 2-gi „Walka motyli“, komedia w 4 aktach Herm. Sudermana.

We wtorek, po raz 3-ci „Bolesław Śmiały“, opera w 3 aktach Ludomiła Różyckiego, występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

We środę, po raz 1-szy „Profesja pani Warren“, sztuka w 4 aktach Bernarda Shawa; z udziałem pań Rotter, Trapszo Ireny, pp. Chmielińskiego, Fiszersa, Feldmana i Nowackiego, w głównych rolach.

We czwartek, po raz 4 ty „Bolesław Śmiały“, opera w 3 aktach Lud. Różyckiego; występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

W piątek po raz 2-gi „Profesja pani Warren“, sztuka w 4 aktach Bernarda Shawa.

W sobotę o godz. 3-ciej po poł. dla młodzieży szkolnej, „Hamlet“, tragedia w 5 aktach Szekspira; gościnnie występ Karola Adwentowicza.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz 27-my „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Puccini'ego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł., „Madame Sans-Gêne“, komedia w 4 aktach W. Sardou; z p-nią Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli „Napoleona I.“

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek, „Niewierny Tomek“, Comedia del arte w 6 odsł. Ig. Grabowskiego, „Dług wdzięczności“ kom. w 1 ak. W. Perzyńskiego.

Sroda, „Lilla Weneda“, trag. w 5 akt. J. Słowackiego.

Czwartek, „Niewierny Tomek“ i t. d. „Dług wdzięczności“ i t. d.

Piątek, „Wieczór trzech króli“, kom. w 5 akt. W. Szekspira.

Sobota, „Bliźnięta z Brighthon“, kom. w 3 akt. z prologiem Gustawa Bernarda, „Zacisze domowe“, kom. w 1 akcie J. Courtelina.

Niedziela, o godz. 3 „Don Kiszot“, widowisko fantastyczne w 5 obrazach, A. Walewskiego, (ceny zniżone do połowy), o godz. 7 „Bliźnięta z Brighthon“ i t. d., „Zacisze domowe“.

Poniedziałek, „Niewierny Tomek“ i t. d., „Dług wdzięczności“.

BOLESŁAW ŚMIAŁY.

(„Bolesław Śmiały“, dramat muzyczny w 3 aktach a czterech odsłonach, Ludomira Różyckiego. Tekst Aleksandra Bandrowskiego. — Wystawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej 11 lutego b. r.).

Wiek dwudziesty jest wiekiem odrodzenia muzyki polskiej. Zapowiadająca się tak świetnie w piętnastym stuleciu, muzyka polska rychło pozostała w cieniu, z którego otrząsnąć się jej pozwolił dopiero wiek XVIII. Lecz i wówczas rozwijała się ona nader powoli, obcym przeważnie ulegając wpływom aż do pierwszych dziesiątków dziewiętnastego stulecia, które zabłysło imieniem genialnego Chopina, które wydało też Moniuszkę, właściwego twórcę opery narodowej polskiej. Odtąd już widzimy rozwój pomyślniejszy, widzimy też dość konsekwentne dążenie naprzód. Lecz niestety, przez wieki bezczynności znacznie opóźniliśmy się w muzycznej twórczości i dlatego mimo talentów obfitujących w narodzie, mimo usiłowań niejednokrotnie poważnych, w stosunku do innych, na wyższym poziomie kultury stojących narodów, pozostaliśmy tak daleko w tyle.

Na drodze właściwą zaczęły nas wprowadzać dopiero lata ostatnie zeszłego stulecia, a przejawy prawdziwego rozkwitu muzyki polskiej widzimy dopiero dzisiaj. Epokowym w dziejach muzyki naszej pozostanie r. 1905. Od chwili zawiązania Spółki nakładowej młodopolskich kompozytorów, datuje się stanowczy zwrot ku lepszej i bujnej przyszłości. Zasobni w talenty niezwykle, zasobni w wiedzę gruntowną i głęboką, owiani przytem jak najszerzym zapalem dla Sztuki, zdobyli najmłodszy nasi kompozytorowie silne podwaliny dla przyszłego rozwoju muzyki polskiej, stanęli od razu na wyżynie, z którą świat cały muzyczny poważnie liczyć się musi.

W rzędzie przedstawicieli tej „Młodej Polski“ w muzyce (ks. Lubomirski, Mieczysław Karłowicz, świeżo zgasty, Apolinary Szeluta, Karol Szymanowski, Fitelberg, Opieński, Melcer i Brzeziński) zaszczytne miejsce zajmuje Ludomir Różycki. Czemu on jest dla muzyki polskiej, wiemy dobrze wszyscy, gdyż uważnie śledzimy rozwój ogromnego talentu od pierwszych jego przejawów. Uderza nas przytem w Różyckim ta inwencja niezwykle i niespożyta, do uszanowania zmusza bajeczna technika kompozytorska, zdumiewa wrzście jego wszechstronność, a nadewszystko ta iskra Boża, która coraz to jaśniejszym blaskiem twórczość jego opromienia.

Ostatnio wystąpił Różycki z dramatem muzycznym polskim, a raczej narodowym. Jego „Bolesław Śmiały“ jest dziełem pierwszym tego pokroju, jest dziełem wielkim i potężnym, które niewątpliwie silnym piętnem zarysuje się w dalszej twórczości dramatycznej polskiej. Prawdę powiedziawszy, do tej pory nie mieliśmy muzycznego utworu, któryby nawet w niezupełnie ściśle tego słowa znaczeniu na miano muzycznego dramatu zasługiwał. Wyjątek w pewnej mierze stanowi Paderewski, Żelazńskiego ostatnie dzieła, a podobno też „Marya“ Melcera i Opieńskiego. Muzycznym dramatem polskim, odpowiadającym zasadom nowoczesnej budowy, tworzącym wraz z tekstem silną i zwartą całość, jest dopiero Różyckiego „Bolesław Śmiały“. I nie dziwnego, że kompozytor pragnąc swój zamiar urzeczywistnić, sięgnął do Wyspiańskiego. Duch poetycki Wyspiańskiego, tego odrodziciela dramatu narodowego, musiał szczególnie oddziaływać na naturę tak pokrewną. Musiał go ująć głębią niezwykle, musiał go pociągnąć i przykuć niezwykle ujęciem i przeprowadzeniem myśli, musiał obudzić w nim dźwięki tak przedziwne się doń dostrajające. I dlatego zanim do dramatu się zabrał Różycki, stworzył wprzód poemat symfoniczny pod tym samym tytułem, a odtwarzający go począwszy od pieśni 25. Kto go słyszał, ten zrozumiał niewątpliwie, jak wielką siłę dramatyczną Różycki posiada, jak trafnie oddać potrafił owo ścieranie się dwu potęg i jak silnie je przeprowadził.

(Dokończenie nastąpi).

D. Baranowski.

+

Zygmunt Przybylski.

Żałobna wieść, roztelegrafowana z Warszawy, w nocy z soboty na niedzielę, szerzym odbije się żalem i niekłamaniem współ-

czuciem wszędzie tam, gdzie jeno zrzęszyła się garstka Polaków. Bo zaprawdę s. p. Zygmunt Przybylski należał do najpopularniejszych, najbardziej ulubionych przez najszersze koła autorów dramatycznych, grywany chętnie i ze stałym powodzeniem na scenach teatrów stołecznych, jak również w teatrach amatorskich, w tych zwłaszcza zakątkach, gdzie tak rzadko daje się słyszeć słowo polskie, gdzie głośno, publicznie wypowiedziane, nabiera ono rzewnego, niezwykłego dla otoczenia dźwięku. Jednoaktówki Przybylskiego, tak przedziwne nasze, rodzime, mimo swej częstokroć powszedniej na pozór treści, wyciskały w tego rodzaju zebraniach serdeczną łzę rozrzewnienia, trafiały z serca do serc, w których najgłębszych tajnikach żyć będą całe lat dziesiątki.

Kultura zachodnia, ulepszone środki komunikacyjne, zbliżając do wielkich środowisk handlu i przemysłu najbardziej nawet zapadłe kąty, zacierały równocześnie specjalną ich charakterystykę, pod jeden wspólny strychulec podciągały oryginalną w szczegółach i zewnętrznym wyglądem typowość naszych postaci szlacheckich. Żyją one nadal w sztuczkach Bliźnińskiego, Bałuckiego, Mańkowskiego, Abrahamowicza, Ruszkowskiego, a przede wszystkim Przybylskiego. Nie są to już typy Fredrowskie, są jednak bezpośrednimi ich epigonami, tworzą łącznik nieprzerwany między ową epoką tradycyji Napoleońskich, a naszą smutną szarzyzną. Za ten kult dla polskich tradycyji należy się też Przybylskiemu niepodzielna wdzięczność polskiego społeczeństwa.

W ostatnich latach twórczość sceniczna u nas, wzorując się na zachodnią modłę, na zupełnie inne, nowe wkroczyła tory. Czy lepsze? przyszłość bezstronna kiedyś osądzi. Ale pamiętamy lata, kiedy to Przybylski, najplodniejszy z naszych pisarzy dramatycznych, sypał jak z rękawa coraz to nowe sztuki, grywane przez aktorów z ogromnym zapalem, słuchane przez publiczność z zachwytem, graniczącym nieraz do entuzjazmu. Pierwszych podbił w tak wysokim stopniu przez Przybylskiego odczuwany nerw sceniczny: tworzył on same „dobre“ role, bez względu na rozmiar akcyi jednej lub drugiej postaci w danej sztuce, artysta chwycił więc ze skwapliwą sposobnością nowego popisu przed spragnionymi wrażeń widzami. A tych widzów podbiwały szeroka junać, niewymuszona swoboda, humor, lekkomyślność, brawura, wszystko połączone z głębokim przywiązaniem do gleby rodzinnej i nie pozbawione sentymentu. Takim był Przybylski, takim kocharo go w całej Polsce.

Urodzony w r. 1856 w Krakowie, ukończył gimnazjum i studia uniwersyteckie w mieście rodzinnym, gdzie wybitny wpływ wyrzeć nań musiał niezwykle umysł Stanisława Koźmiana. Początkowo próbował sił w pracy dziennikarskiej, wkrótce jednak przekonał się, że talent i temperament działalności jego twórczą w innym unoszą kierunku. Oddał się scenie, pozostając jej wiernym do ostatniego tchnienia. Z pośród kilkudziesięciu komedyj Przybylskiego, największem i w naszych warunkach wyjątkowym wprost powodzeniem cieszyły się: „Wicek i Wacek“, „Państwo Wackowie“, „Dwór w Władkowicach“, „Bzy kwitną“, „Ptaki niebieskie“, że nie wspominamy już innych. Wiekami i Wackiem zachwycali publiczność chyba wszyscy wybitniejsi artyści polscy minionie niedawno doby. Napisał też studjum „Z rozwoju z teatru polskiego“.

Cztery lata był s. p. Zygmunt Przybylski, wraz z s. p. Henrykiem Szydfowskim, dyrektorem teatru Skarbowskiego, poczem przeniosłszy się do Warszawy, kierował tam krótki czas jedną ze scen ogródkowych.

Umarł w sile wieku, pozostawiając po sobie piękną kartę w dziejach polskiej literatury dramatycznej i szczerą żal u tych wszystkich, których tylokrotnie ze sceny zachwycał i rozrzewniał.

mre,

* *Kuryer Warszawski* przynosi następujące szczegóły o ostatnich chwilach życia s. p. Zygmunta Przybylskiego:

W piątek wieczorem był jeszcze na przedstawieniu najnowszej swej sztuki: „Spółka na żony“, w teatrze Letnim, rozmawiał ze znajomymi — i nie nie wróżyło, aby miał tak niespodziane życie zakończyć!

Do godziny 2 w nocy przepędził czas w gronie przyjaciół swoich w Momusie i w stanie zdrowia, pozornie najzupełniej zadowolającym, udał się do swego mieszkania na spoczynek. Około godziny 10 zrana w sobotę stróżka miejscowa przyniosła mu z pobliskiej kawiarni herbatę, którą, obudzony, Przybylski pił, leżąc w łóżku. W tym czasie przyszedł do niego jeden z jego znajomych z rękopisem. Przybylski rozmawiał z nim dość wesoło. W jednej chwili wszakże zrobiło mu się słabo i zdążył rzec tylko: „Idź pan do doktora i woźaj stróżki!“

Znajomy ów zawiadomił stróżkę, znajdującą się w bramie i pobięł do dr. Słomnickiego, mieszkającego w sąsiednim domu. Gdy za chwilę jednocześnie dr. Słomnicki

ski i stróżka weszli do mieszkania Przybylskiego, leżał on już w agonii na podłodze obok łóżka. Zerwał się widocznie po wodę z karafki, stojącej na sąsiednim stoliku.

Ostatnie technienie Przybylski wydał w obecności dr. Słonimskiego.

Ponieważ zgon skutkiem aneurizmu serca nie ulegał żadnej wątpliwości, przeto policja spisała na miejscu protokół i po opieczetowaniu mieszkania, wydała zwłoki pp. Ungrowi i Fryzemu, którzy wyrazili chęć zajęcia się pogrzebem.

Dzieje akcji przeciw pojedynkowej. 1900—1908.

(Dokończenie).

Ważnym krokiem naprzód było rozkrzewienie zasady przeciwpojedynkowej wśród młodzieży uniwersyteckiej, oraz powołanie do pomocy kobiet, które z inicjatywy ks. Alfonsa zorganizowały własną Ligę, pod przewodnictwem Teresy ks. Schwarzenberg. Z końcem października Liga dam liczyła 12.000 osób, przyczyniając się w niejednej sprawie do pokojowego jej załatwienia.

Niestrudzony bojownik idei przeciwpojedynkowej, nie pominął też Węgier, gdzie osobistym wpływem zwalczał rozpowszechnioną tam manię zbrojnej rozprawy. J. Kr. Moś ks. Alfons jeździł kilkakrotnie do Budapesztu i dzięki jego staraniom założono w r. 1903 węgierską Ligę narodową, i w trzy lata później węgierską Ligę dam. Oczwistym zaś dowodem świetnego rozwoju obu tych instytucji, był kongres międzynarodowy Lig, jaki odbył się w stolicy Węgier w r. 1908, w którym uczestniczyli przedstawiciele Rządu obu państw Monarchii wraz z reprezentantami wszystkich narodów europejskich. Bezpośrednim owocem tych obrad było założenie „międzynarodowego biura Lig przeciwpojedynkowych“ w Budapeszcie ze stałym urzędowaniem, którego celem jest wspólna i zjednoczona akcja przeciwpojedynkowa.

Osobny (V) rozdział poświęca autor tej ciekawej książki, Lidze galicyjskiej, założonej 2 marca 1904 r. przez Jerzego ks. Czartoryskiego. W słowach pełnych uznania podnosi on działalność naszej Ligi i jej przewodniczącego, którego staraniom udało się niemal wykorzystać pojedynek, mimo że „Polska drugim po Węgrzech była krajem, gdzie honorowe rozprawy z bronią w ręku najbardziej były w zwyczajaju“.

Mówią o „Lidze dla ochrony cześci“, autor wyraża się z sympatją największą o osobie jej przewodniczącego, podkreślając jego wielkie zasługi dla sprawy, która zyskała ogólne poważanie i uznanie dzięki właśnie temu poważaniu, jakie społeczeństwo polskie otacza czeigodną postacią ks. Jerzego Czartoryskiego. Z równym entuzjazmem wyraża się dostojny autor o księżynie Maryi Jerzowej Czartoryskiej, założycielce polskiej Ligi dam w r. 1904, cytując na końcu list pisany do księżnej na wieść o jej szlachetnym uczynku. W liście tym podnosi J. Kr. Wysokość ks. Alfons znaczenie ogromnego wpływu kobiet na akcję przeciwpojedynkową, choćby z tego powodu, że przeważnie kobiety są powodami pojedynków, oświadczając się więc tychże przeciw pojedynkowi i potępienie go, odmówienie pojedynkowiowi bohaterstwa, a przyznanie szacunku i podziwu dla tego, który odmówieniem pojedynku da wyraz swej niezawisłości od przesądu, jest najlepszym środkiem zwalczającym pojedynek, gdyż nikt nie zobaczy w nim środka zyskania sobie względów kobiet. — Takie stanowisko odpowiada szczególnie naturze kobiety, dla której, zdaniem autora, pojedynek jest profanacją wszystkiego, co w kobiecie jest najpiękniejsze.

Autor omawia w dalszym ciągu powodzenie obu tych towarzystw polskich, podaje ilość spraw załatwionych i skład komitetów, kończąc rozdział poświęcony Ligom polskim słowami uznania dla tak szybkiego wzrostu ich ingerencji i znaczenia, które jest poważną, niemal wyłączną zasługą niestrudzonej i wytrwałej pracy księżki i księżny Czartoryskich.

W następnych rozdziałach zajmuje się Autor historią powstania i żywotności Lig antypoedynkowych we Włoszech, Hiszpanii i Belgii, znaną zresztą naszym Czytelnikom z poprzednio już ogłaszanych w *Gazecie Lwowskiej* relacji, zamykając swą ze wszelkich miar interesującą i źródłową pracę ogłoszeniem korespondencji przeprowadzonej w sprawach Ligi. Znajdujemy tu listy: do markiza Taoli, ks. Karola Löwensteina, Józefa du Bourg, br. Z. Bischoffhausena, dr. Singera i ks. Jerzowej Czartoryskiej, wraz z szeregiem dokumentów, które są doskonałym uzupełnieniem obrazu wszechstronnej działalności inicjatora i idei przeciwpojedynkowej. Objęty tu okres czasu to obraz walki, wysiłków i zwycięstw tej myśli. Przez usta ks. Alfonsa wypowiedziała ona walkę pojedynkowi i prowadzi ją dalej z niesłabnącym zapędem, aż do tryumfu dobrej sprawy, która

zbliżyła się do rozwiązania dzięki tym wszystkim właśnie usiłowaniom, których wyrazem i odbiciem jest godna polecenia i uwagi książka niniejsza.

OSTATNIA POCZTA.

— Nowi PP. Ministrowie złożyli d. 13 b. m. przysięgę w ręce Najj. Pana.

— Na posiedzeniu Sejmu węgierskiego, podczas dyskusji regulaminowej przyszło do żywych scen między stronnictwem ludowym a partją niezawisłości i prezydentem.

P. Lazar zalił się, że kiedy po odczytaniu katalogu on i jego koledzy chcieli usprawiedliwić swą nieobecność, prezydent odpowiedział im w ostrych słowach. To postępowanie prezydenta sprzeciwiało się, zdaniem mowy, dotychczasowemu zwyczajom.

Po dyskusji regulaminowej czytano interpelacje, a potem rozpoczęto obrady nad przedłożeniem o kontyngencji rekruta na r. 1909. Sprawozdawca Moskowiec zalecił przedłożenie do przyjęcia.

P. Babo es ay (niezaw. lewica) oświadczył, że odrzuca przedłożenie i domagał się wydania wreszcie zarządzeń celem utworzenia samostannego banku węgierskiego. Na tem obrady przerwano i przystąpiono do dyskusji nad interpelacjami.

P. Boczky (niezaw. lewica) wśród ironicznych przerywań interpelował rząd o zajęcie ostateczne jasnego stanowiska w sprawie bankowej. Jeden z następujących interpellantów domagał się ostrzejszych zarządzeń przeciw imigracji Żydów galicyjskich do Węgier.

Zajęcie na początku posiedzenia pociągnęło za sobą sprawę honorową. P. Dezydery Polony, który po odczytaniu katalogu, zgłosił się do prezydenta, aby usprawiedliwić swą nieobecność, uczuł się dotknięty postępowaniem prezydenta i wystosował do niego list w ostrych słowach. Prezydent Justh oddał ten list posłom Thelekyemu i Nagyemu, aby ewentualnie poczynili dalsze kroki. Obaj ci posłowie po zbadaniu przebiegu sprawy wystosowali do prezydenta list z oświadczeniem, że Polony skrytykował jedynie postępowanie Justha w charakterze prezydenta i dlatego sprawa ta nie może tworzyć przedmiotu rozprawy honorowej. Justh ma na następnym posiedzeniu przedstawić tę sprawę Sejmowi.

— Ankieta konstytucyjna w Serajewie przystąpiła wczoraj do właściwych merytorycznych obrad. Odczytano oświadczenie Muzulmanów, przedstawiające zasadnicze ich stanowisko w poszczególnych punktach. Większość posiedzenia wypełniły obrady nad sprawą praw obywatelskich, które mają być w konstytucyi ustanowione. Następne posiedzenie dziś w poniedziałek. Powołano nowych uczestników. Tylko radykalni Serbowie z t. zw. serbskiej organizacji narodowej nie pojawili się; inni Serbowie biorą udział w ankiecie.

— Cesarz Wilhelm nadał francuskiemu ambasadorowi Cambonowi wielki krzyż orderu Czerwonego Orła za zasługi około zawarcia ugody francusko-niemieckiej w sprawie Marokka.

— Sejm pruski przyjął na posiedzeniu d. 13 b. m. w drugim czytaniu projekt ustawy w sprawie służbowych poborów katolickich księży.

W dyskusji wystąpił ks. Stychel przeciw niesprawiedliwemu traktowaniu księży w polskich prowincjach, przeciw oburzającej insynuacji, jakoby polscy duchowni nadużywali swej władzy urzędowej w celu zachwiania podwalin państwa. Polskiej katolickiej gminie należy się przeciw przedewszystkiem polski ksiądz, nie można wymagać od księdza narodowości niemieckiej, aby uwzględniał język ojczysty danej gminy.

Zastępca rządu zaznaczył, że już dawniej dokładnie wyjaśniono powody, które skłoniły rząd do wydania ku swemu ubolewaniu wyjątkowych przepisów dla księży na kresach wschodnich. Rząd spodziewa się, że te wyjątkowe postanowienia nie będą długo w mocy.

— Z Belgradu donoszą: Między delegatami obu radykalnych stronnictw przyszło do porozumienia tak, iż nie będzie uchwalone wotum nieufności dla ministra komunikacji, będzie jedynie ustanowiona parlamentarna ankieta. Także z obu stron dano wyraz życzeniu, ażeby uwzględnić w możliwie najszerszej mierze żądania ministra wojny i zapewnić jego pozostanie w gabinecie. Delegaci stronnictwa staroradykalnego złożyli oświadczenie, że stronnictwo to widzi rękojmię regularnej pracy Skupczyny tylko w zasadniczej rekonstrukcji gabinetu Velimirowicia. Obecnie toczą się w tym względzie rokowania.

Dziennik *Zvono* donosi, że przeciw usunięciu z urzędu dyrektorowi zarządu monopolów rządowych, Miloszewicowi, wytoczono śledztwo sądowe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 15 lutego. (Tel. pryw.). Stała delegacja Zjazdu polskich górników odbyła wczoraj dwa posiedzenia. Przewodniczył prezes St. Kontkiewicz z Warszawy. Przyjęto do wiadomości projekt statutów techników górniczych i hutniczych Królestwa Polskiego.

Z powodu ustąpienia Franciszka hr. Zamoyńskiego wybrano zastępcą przewodniczącego stałej delegacji zjazdu i prezesem Związku górniczego w Austrii posła Jana Zaranckiego.

Przeprowadzono dyskusję w sprawie organizacji Związku w Austrii. Prezes Zarancki przyrzekł, celem przyspieszenia organizacji, odbyć podróż agitacyjną po głównych miejscowościach górniczych w kraju.

Na popołudniowym posiedzeniu omawiano akcję organizacji polskiej szkoły górniczej w Dąbrowie, która zbliżyła się do pomyslnego rezultatu. Związek uzyskał już fundusze na utrzymanie szkoły. Kopalnie szląskie zdecydowały się udzielić sankcji istnieniu szkoły.

Przyjęto z zadowoleniem wydanie zeszytu monografii Zagłębia krakowskiego. Uchwalono zwrócić się do akademickich stowarzyszeń górniczych, by utworzyły zjednoczenie i wysłały swego przedstawiciela do delegacji.

Omawiano wreszcie sprawę reprezentacji Związku w radzie naftowej, stanowisko względem noweli do ustawy górniczej i sprawę reformy zarządu salin krajowych. Sprawy te będą traktowane regulaminowo.

Kraków, 15 lutego. (Tel. pryw.). Dyrekcja policji stwierdziła, że aresztowany za zamordowanie Ferberów w Paczółtowicach Roman Barcicki, brał udział w zamordowaniu i ograbieniu ks. Kamińskiego z Bebelny w gub. piotrkowskiej oraz w napadzie w Kuznicach w tej samej gubernii na pacheiarza Gottlieba, którego grzbą powieszenia i torturami zmuszono do wydania pieniędzy. Barcicki brał również udział w napadzie na dwór hr. Ostrowskiego.

Sprawa Brzozowskiego.

Kraków, 15 lutego. (Tel. pryw.). Wczoraj o godz. 3 po południu odbyło się pierwsze posiedzenie sądu obywatelskiego w sprawie Stanisława Brzozowskiego. Jako przedstawiciele P. P. S. zasiadają: poseł dr. Diamand, przewodniczący i dr. Emil Bobrowski; jako przedstawiciele frakcji rewolucyjnej P. P. S. dr. Feliks Perl z Warszawy, inżynier Stanisław Żmigrodzki i Feliks Kon ze Lwowa. Stanisław Brzozowski stawiał się ze swymi mężami zaufania: dr. Rafałem Buberem ze Lwowa i posłem Moraczewskim.

Po wytoczeniu sprawy przesłuchano Bakaja. Przysłuchanie trwało blisko 2 godziny. O ile słyhać, Bakaj stanowczo rozpoznaje Stanisława Brzozowskiego jako tego, który stał na usługach ochrony.

Potem Stanisław Brzozowski oświadczył się na zeznania Bakaja, zbijając jego zarzuty. Następnie składali zeznania świadkowie odwodowi na różne drobne okoliczności.

Sąd wczoraj zakończył się o godz. 9 m. 30. Następnego posiedzenie dziś o godz. 11 przed południem. Jako pierwszy będzie prawdopodobnie przesłuchany Burcew; zeznać też będzie „Proletarczyk“ Kuleczyki ze Lwowa.

Głos Narodu donosi, że po zakończeniu wczorajszej rozprawy przyszło między zwolennikami Brzozowskiego i jego przeciwnikami do ostrej wymiany zdań, która zamieniła się w bójkę. Podczas tej burdy skaleczono w oko znanego autora broszury, wydanej w obronie Brzozowskiego p. t. „Lemiesz i szpada“ Ostapa Ortwina. Wobec tak burzliwego sądu partyjnego — dodaje *Głos Narodu* — dzisiejsza rozprawa ma się podobno odbyć bez mężów zaufania.

Budapeszt, 15 lutego. (Węg. B. Kor.) Z Wiednia donoszą: Prezydent ministrów Wekerle był wczoraj przyjęty o g. 10 przed połudn. przez Najj. Pana na posłuchaniu, następnie odwiedził P. Ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala i P. Ministra skarbu Bilińskiego, oraz odbył konferencję z szefem sekcji marynarki admirałem hr. Montecoccoli. O godzinie 2 po południu dr. Wekerle wrócił do Pesztu.

Villaviciosa, 15 lutego. Król Alfons wczoraj odjechał z powrotem do Hiszpanii.

Lizbona, 15 lutego. Obiega tu pogłoska, że bal, który odbędzie się d. 17 b. m. w poselstwie angielskim na cześć króla Manuela, przostaje w związku z projektem zaręczyn króla Manuela z księżniczką Beatrycą Edynburską.

Londyn, 15 lutego. Urzędowo podają do wiadomości, że admirał Beresford 24 marca b. r. złoży komendę nad flotą kanałową. Najlepsze okręty obecnej floty kanałowej utworzą drugą dywizję głównej floty, reszta zaś okrętów z załogami utworzy 3 i 4 dywizję ze stanowiskiem w Sheerness (u ujścia Tamizy).

Dzienniki podnoszą, że wobec tego potwierdza się doniesienie pisma *Daily Mail*, iż wszystkie okręty wojenne, będące w służbie na wodach angielskich, w liczbie ogółem 150, postawione będą pod komendą admirała May'a.

Londyn, 15 lutego. (B. Reutersa). Król bardzo jest zadowolony ze swych odwiedzin w Berlinie. Podróż z powrotem do Anglii odbył król bez trudu i teraz ma się stanowczo lepiej, niż w chwili wyjazdu do Niemiec. Wówczas król był zaniepokojony, a niepogoda, jaką zastał na kontynencie, kazała zachowywać się z ostrożnością. Obecnie król już jest zdrowy. Także królowa ma się zupełnie dobrze.

Teheran, 15 lutego. Z Reszt donoszą następujące szczegóły o rozruchach, które tam wybuchły: Około 30 spiskowców, prawdopodobnie kaukazyjskich, dostało się do ogrodu, w którym był gubernator i rzuciło bombę, od której wybuchu zginęli gubernator i jego towarzysze. Następnie spiskowcy wrócili do miasta i przy pomocy ręcznych granatów zniszczyli budynek gubernialny, urząd pocztowy i telegraficzny, gmach sądowy, oraz zawładnęli arsenałem i armatami. Rewolucyoniści rossyjscy przyrzekli konsulowi rossyjskiemu, że będą oszczędzali życie i mienie poddanych rossyjskich, jakoteż pokojowo usposobionych mieszkańców miasta.

Meksyk, 15 lutego. Wczoraj nastąpił wśród ogłuszającego łoskotu wybuch wulkanu Pico de Colina. Wegetacja w okolicy zupełnie zniszczona.

Sprawy wschodnie.

Konstantynopol, 15 lutego. Ambasador Pallavicini, który jest chory na influencję, ciągle jeszcze musi pozostawać w domu.

Konstantynopol, 15 lutego. Izba deputowanych odrzuciła wczoraj znaczną większością głosów wniosek izraelskiego deput. Carasso, aby wytoczono Kiamilowi baszy proces z powodu samowolnego usunięcia ministrów wojny i marynarki.

Konstantynopol, 15 lutego. Minister budowl publicznych przedłożył Izbie posłów zatwierdzony przez Radę ministrów program prac na 8 lat, z żądaniem kredytu 3 milionów funtów rocznie. Wśród budowy europejskich kolei figuruje połączenie bośniackie Mitrovicy z Ovacz.

Konstantynopol, 15 lutego. Oficerowie 2-go adryanopolskiego korpusu wystosowali do byłego ministra wojny depeszę z wyrazami nieufności. *Jemi Gazetta* potępia to wtrącanie się oficerów do walki stronnictw.

Konstantynopol, 15 lutego. Miasto spokojne. Patrole przeciągają ulicami. O godzinie 6 po południu odbyło się w Porcie wśród zwykłego ceremoniału odczytanie pisma o zamianowaniu Hilmi baszy wielkim wezyrem. Nowego wezyra po drodze z Yildiz do Porty aklamował ogromny tłum ludzi.

Pismo sułtana wskazuje konieczność odwołania Kiamila baszy, poleca Hilmiemu baszy zaproponowanie nowych ministrów i wyraża życzenie, aby konstytucja była utrzymana i porządek w kraju ustalony.

Belgrad, 15 lutego. Serbskie Towarzystwo dziennikarzy zamianowało członkami honorowymi szereg publicystów i polityków zagranicznych, między innymi posła Kłofacza i członków Dumy, Maklakowa i hr. Bobrińskiego.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 15 lutego. (Tel. pryw.). Generał-gubernator ułaskawił pięciu właścicieli i robotników, skazanych na śmierć za udział w pogromie w Sleszynku. Karę tę zamieniono skazaniom na ciężkie roboty od 4 do 10 lat.

Łódź, 15 lutego. (Tel. pryw.). Policja śledcza aresztowała ośmiu ludzi, oskarżonych o dokonywanie sądów partyjnych nad robotnikami w Chojnach.

Onegdaj w nocy aresztowano Pawła Urbaniaka, u którego znaleziono nielegalne wydawnictwa i druki Związku narodowego robotników.

Wilno, 15 lutego. (Tel. pryw.). Generał-gubernator wileński poczynił starania w ministerstwie spraw wewnętrznych o udzielenie tutejszemu teatrowi rossyjskiemu subwencji w sumie 20.000 rubli.

Petersburg, 15 lutego. (Tel. pryw.). Pałdźniernikowcy zapewniali, że podczas dyskusji w Dumie nad interpelacją w sprawie Azewa będą obecni Stołypin, oraz wiceministrowie spraw wewnętrznych, Krzyżanowski i Karłow. Stołypin wypowie mowę bardzo szczegółową, na którą liczą posłowie z centrum, iż obali ona najzupełniej oskarżenia rządu i nie będzie trzeba wnosić formuł potępiającej rząd.

Petersburg, 15 lutego. Wczoraj wieczorem rozpoczął się w petersburskim klubie szachowym międzynarodowy kongres szachowy.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

pod „Wozem Drzymały“

Lwów, ul. Akademicka 1. 5,

otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.

Z prowincji zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESLANE.

Spółka Fakturowa

Lwów, ul. Kościuszki 1. 7, I. piętro,

eskontuje: faktury, pretensje książkowe, rymesy, zaliczki kolejowe i inne wynikające z obrotu handlowego.

WILLA

w Zakopanem

o kilku pięciu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całym urządzeniem (także na zimę)

do sprzedania.

Blizsza wiadomość w redakcji „Gazety Lwowskiej“, (od godz. 12-2).

Dentysta dr. K. Lewandowski

Lwów plac Halicki 7 (nad Kawiarnią Centralną). Wyimowanie, plombowanie, wstawianie zębów bez bólu.

MIESZKANIA DO NAJĘCIA

ul. Anyka Nr, 7,

I. piętro:

4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, łazienka. — Elektryczne oświetlenie.

Od 1 maja b. r.

II. piętro:

4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, łazienka. — Elektryczne oświetlenie.

Od 1 marca b. r.

Oglądać można od godz. 11-1 rano i od 4-6 po południu.

Blizsza wiadomość tamże na I. piętrze lub w Redakcji „Gazety Lwowskiej“ od 12-4.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidyjny, Ruskiya Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassell's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15 lutego 1909.

Hotel George'a.

PP. hr. W. Dieduszycki z Jezupola, S. Wybranowski z Kimiczy, J. Łubkowski z Nowosiółki, T. Gidlewski z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. R. Ujejski z Pawłowa, K. Turski z Podhajec, E. Obertyński z Odnowa.

Hotel Francuski.

PP. W. Prochaska z Czyżykowa, W. Zerygiewicz z Komarna, A. Głogowski z Rossyi.

Hotel Savoy.

PP. H. Wolski z Nowosiółki, dr. J. Goldfeld ze Sniatyna.

Hotel Imperial.

PP. W. Płocki z Ropicy doln., F. Freudenthal z Buczacza, T. Śroczyński z Jasła, J. Mars z Sądowej Wiszni, G. Szaszkiwicz z Rzemienia.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 lutego

I. Akcje za sztukę.

	placę	żądają
	K b	K h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	575
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	380	400
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 300 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	551	556
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	415	—

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placę	żądają
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 50	110 20
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	99	99 70
" " 4 pr. " " los po 200 k.	92 60	93 30
" kra. 4 1/2 pr. los w 51 l.	100	100 70
" " 4 pr. " " los w 51 l.	93 30	94
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	96 50	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	96 50	—
" " 4 pr. los w 56 lat	92 50	93 20

III. Oblig. za 100 kor.

	placę	żądają
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 20	97 90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100 50	101 20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	99 70	100 40
" " 4 pr. (4 em.)	93	93 70
Kol. lokalne ditto 4 pr.	92 70	93 40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93 30	94
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90 30	91
" " " " 4 pr.	91 50	92 20

IV. Lasy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

	placę	żądają
Dukat cesarski	11 30	11 38
20 frankowa	19 04	19 20
100 rubli rosyjskich papierowych	252	253
100 marek niemieckich papierowych	252	254
100 marek niemieckich	116 20	117 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 lutego 1909.

	placę	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknotach maj-listopad	94 10	94 30
sty-czerwiec	94 10	94 30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97 95	98 15
kwiecień-październik	97 95	98 15

	koronowa waluta.	placę	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	156	160	
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	213 50	217 50	
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	237 50	271 50	
" " 1864 po 100 zł.	267 50	271 50	
" " 1864 po 50 zł.	290	291	

B. Dług państwowy (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych wazych krajów w Radzie państwa)

	koronowa waluta.	placę	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114 85	115 05	
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94 10	94 30	

C. Obligacje kolejowe.

	koronowa waluta.	placę	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95 75	96 75	
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115 15	116 15	
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	454	456	
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	113 70	119 70	
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	95 10	96 10	
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96 70	96 70	

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)

	koronowa waluta.	placę	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105	—	
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95 70	96 70	
Kol. Czeskiej emis. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95 70	96 70	
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	95 75	96 75	
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	95 75	96 75	
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	86	97	
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	95 75	96 75	
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	95 75	96 75	
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	95 75	96 75	
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	95 75	96 75	
Kol. Bukow. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94 50	95 50	
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 70	96 70	
Kol. lwowsko-czern.-jassyjskiej z roku 1854 4 pr.	95	96	
Kol. Arcyks. Rudolfa (Bolszowoczo-gal. za 400 marek 4 pr.)	116	—	

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)

	koronowa waluta.	placę	żądają
Węg. renta za 100 zł. 4 pr.	103 20	110 40	
" " w wal. kor. 4 pr.	—	—	
obl. pr. reg. Olty 4 pr.	144 75	148 75	
poż. prom. za 100 zł. (300 kor.) 50 lat (100 kor.)	192 25	196 25	
" " " " " " " " " " " "	192 25	196 25	

Koronowa waluta placę żądają

	koronowa waluta.	placę	żądają
K. Obligacje indemnizacyjne.			
Kroacyi i Sławonii	93 75	94 75	
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 10	94 10	

F. Inne publiczne pożyczki.

	koronowa waluta.	placę	żądają
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103 20	104 20	
Poż. kraj. Bukowin. z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93 75	94 75	
Bukow. obli. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101 50	102 50	
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94	94 50	
Gal. obl. prop. z roku 1893 4 pr.	97	98	
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90 50	91 50	
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—	
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89 50	94 50	
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183 85	184 85	

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

	koronowa waluta.	placę	żądają
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	94 35	95 35	
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	282	283	
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	270	276	
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100 70	101 70	
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109 75	110 25	
" " " " " " " " " " " "	39	39 50	
" " " " " " " " " " " "	92 25	93 25	
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91 90	92 90	
" " " " " " " " " " " "	97	98	
" " " " " " " " " " " "	96 25	97 25	

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.)

	koronowa waluta.	placę	żądają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112 20	113 20	
Tow. żegl. par. po Dun. r. 1886 pr.	112 20	113 20	
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87 50	88 50	
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93 65	94 65	
Gal. kol. lok. wchoch. za 100 zł. 4 pr.	—	—	
Węg. gal. kol. ces. 1876 za 200 zł. 5 pr.	161 75	163 75	
" " " " " " " " " " " "	98 75	—	

I. Lasy (na antęgi).

	koronowa waluta.	placę	żądają
Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	21 40	23 40	
Zakład kred. dla handlu i przem. 150 zł.	470	480	
Olty 40 zł. m. k.	146	156	
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	105	115	
Losy miasta Krakowa 20 zł.	93	109	
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65	71	

Koronowa waluta placę żądają

	koronowa waluta.	placę	żądają
K. Akcje banków (za sztukę).			
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	293 20	294 20	
Pesz. Banku handl. 500 zł.	3467	347	
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	52 25	56 65	
Węg. Banku kred. 200 zł.	735 20	736 20	
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	5 45	5 92	
Galic. banku hip. 200 zł.	567	571	
" " dla han. i przem. 200 zł.	400	405	
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432 25	433 25	
" " Austro-węg. 1400 kor.	1748	1756	
" " Związku (Unionbank) 200 zł.	535 50	536 50	
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245	247	
Zivnostenska banka 100 zł.	348	343	

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych

	koronowa waluta.	placę	żądają
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416	430	
" " " " " " " " " " " "	396	420	
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5 1/2	5110	5120	
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	415	425	
" " Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	532	534	
" " Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	325	325	
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	927	931	

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych

	koronowa waluta.	placę	żądają
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	685	695	
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	562	571	
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	327 50	328 50	
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	221	232	
Schodnicy 500 kor.	430	431 20	
Turack. szar. tytoniu 500 franków	344	345 50	
Triest. tow. kop. węgla 70 zł.	270	272	

N. Węgla.

	koronowa waluta.	placę	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—	
London za 100 funt. ast. 4 pr.	339 8 1/2	340 1 1/2	
Paryż za 100 franków	95 1 1/2	95 2 1/2	
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	252 25	256	
Niemieckie banki	116 9 1/2	117 1 1/2	
Włoskie banki	94 69	94 80	
Francuskie banki	—	—	
Węg. banki	95 17	95 30	

O. Wagi.

	koronowa waluta.	placę	żądają
Dukat cesarski	11 35	11 39	
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	19 06	19 08	
20-frankowa	19 06	19 08	
20-marekowa	23 42	23 47	
Rosyjski półrubler			

L. cz. E. 528/8 (11) (1278 3-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leopolda Lorenza, zastępowanego przez adw. dr. Rubina Sokala, odbędzie się dnia 12 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności wyk. hip. l. 253 gminy Brzuchowice objętej zobowiązanej własnej wraz z przynależnościami, składającymi się ze sztachetów, komórki, drzewek i szepców owocowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2305 kor., przynależności zaś na 955 kor. razem 3260 kor. Najniższa cena wynosi 2173 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 19 stycznia 1909.

L. cz. 842/8 (1303 2-3)

W sądzie tutejszym, odbędzie się 22 lutego 1909, godzina 9 rano, licytacja przymusowa 13 części realności lwh. 1400 gm. Toporów, składającej się z chaty, stodoły, chlewka, poddasza i 64 ar. 27 m² gruntu ornego.

Cena szacunkowa wynosi 443 koron 73 halery.

Najniższa cena 295 kor. 82 hal.

Dokumenty przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Łopatyn, dnia 9 stycznia 1909.

L. cz. E. 2685/8 (19) (1304 2-3)

Na żądanie Herscha Bauera, Seidego Grossa i Stowarzyszenia kredytowego komercyjnego w Monasterzyskach, odbędzie się dnia 24 lutego 1909 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach licytacja połowy realności obj. lwh. 568 gm. Słobódka górna i całej realności obj. lwh. 569 gm. Słobódka górna, z których pierwszą stanowi jedna parcela gruntu o obszarze 53 arów 45 m., drugą zaś jedna parcela budowlana o obszarze 2 ar. 89 m² z chatą i budynkami gospodarczymi oraz 7 parcel grunтовых łącznej przestrzeni 139 ar. 61 m².

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to połowa realności lwh. 568 na kwotę 220 kor. a realności lwh. 569 na kwotę 4120 kor.

Najniższa cena wynosi co do połowy realności lwh. 568 kwotę 146 kor. 67 hal. a co do realności lwh. 569 kwotę 2746 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, dnia 16 stycznia 1909.

L. cz. E. 300/8 (4) (1320 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 18 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, licytacja dóbr tabularnych Ku-

dyńce winniczkie objętych l. wyk. hip. 425 ks. gr. dla większych posiadłości przy tut. c. k. Sądzie obwodowym obejmujących oprócz dworu i 10 budynków gospodarskich, obszar gruntów 78 hektarów 99 arów 64 m. kwadr. wraz z przynależnościami, składającymi się z pary kłaczy, krowy, sani, wózka i przyrządów rolniczych w protokole oszacowania opisanych.

Nieruchomość Kudryńce winniczkie wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 116.269 kor. 74 hal., przynależności zaś na 1538 kor.

Najniższa cena wynosi 77 513 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. E. 1212/8 (21) (1280 2-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 marca 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 2 sądu tutejszego licytacja realności obj. lwh. 629 III. gr. gr. gm. miasta Lwowa (ul. Balonowa l. 8) z przynależnościami, składającymi się z okien, drzwi i rolet.

Dom z przynależnościami oceniono na 45.593 kor. 10 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 22.795 kor. 55 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XX.
Lwów, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. E. 898/8 (21) (1336)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Knolla, kupca w Pruchniku, odbędzie się dnia 26 lutego 1909 o godz. 9 przed południem w biurze rozpraw karnych licytacja realności lwh. 21 gm. Tyńniowice.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 3864 kor. 57 hal., przynależność zaś na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 3443 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pruchnik, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. E. 3078/8 (3) (1333)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Liby Rosler w Kołomyi, odbędzie się dnia 10 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30, licytacja realności lwh. 1016 gm. kat. Czerniatyn, składającej się z pgr. 3612, 3613, 3614, z pb. 368, na której stoi chatka w stanie podupadłym, kryta słomą i z pg. 260/2 stanowiącej ogród wraz z przynależnościami, składającymi się z 12 drzew wiśniowych, 5 gruszy i 5 jabłoni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 1980 kor., przynależności zaś na 44 kor.

Najniższa cena wynosi 1350 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w siedzibie sądu zamieszkałego.

jący chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 12 stycznia 1909.

L. cz. E. 2243/8 (5) (1329)

Dnia 11 marca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 728 gminy Bóbrka objętej, składającej się z pr. gr. 3811 (placu pustego) o powierzchni 48 metr. kwadr. i pr. bud. 332/1 o powierzchni 91 metr. kwadr. na której stoi dom mieszkalny częścią murowany, częścią walcowany grntami kryty.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 836 koron.

Najniższa cena wynosi 557 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 13 stycznia 1909.

L. cz. E. 3272/8 (6) (1358)

Dnia 18 marca 1909 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobromilu odbędzie się licytacja 1/3 części realności lwh. 175 gm. kat. Łacko.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2552 kor.

Najniższa cena wynosi 1702 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne mormalne niniejszem ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 30 stycznia 1909.

L. cz. E. 3064/8 (9) (1330)

Dnia 18 marca 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobromilu odbędzie się licytacja realności pod Nr. 94 stanowiącej realności lwh. 83 i 13 gm. kat. Truszowice Stefana Guły własne wraz z przynależnościami, składającymi się z krowy, sieczkarni ręcznej, czterech jabłoni i dwu gruszy.

Nieruchomości wystawione na licytację, oceniono ad 1. 4950 kor., ad 2. 1000 kor., przynależności zaś na 176 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 3414 kor., ad 2. 667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne jako normalne równocześnie ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 5 lutego 1909.

L. cz. E. 4809/8 (5) (1360)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 marca 1909, o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 1378 ks. gr. gm. kat. Gródek Jagielloński objętej, składającej się z 2 domków murowanych mieszkalnych i 2 domków wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych, urządzenia łazienki i sztachetów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3020 kor. 50 hal., przynależności zaś na 184 kor.

Najniższa cena wynosi 1602 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jagielloński, 25 stycznia 1909.

L. cz. E. 901/8 (11) (1375)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Cholewkowej zastępowanej przez Antoniego Capa, gospodarza w Choczni odbędzie się dnia 1 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacja realności lwh. 246 ks. gr. gm. Choczni objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 9471 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 6314 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wadowice, dnia 29 stycznia 1909.

L. cz. E. 2556/8 (7) (1363 1-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 lutego 1909 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 licytacja realności lwh. 720 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej składającej się z parceli budowlanej o 91 sążniach kwadr. i stojącego na tejże domu jednopiętrowego.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 23.894 kor. 10 hal., przynależność zaś na 810 kor.

Najniższa oferta wynosi kwotę 12.352 kor. 05 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 19 stycznia 1909.

L. cz. 1640/8 (10) (1337)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 marca 1909 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja:

a) 3/5 części realności lwh. 111;
b) 3/5 części realności lwh. 423 ks. gr. gm. kat. Podliski, ocenionej ad a) na 2196 kor., zaś ad b) na 690 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 1464 kor., ad b) 460 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 4 lutego 1909.

L. cz. E. 6878/8 (3) (1355)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 marca 1909 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 36 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 274 ks. gr. Zawadów tworzącej gospodarstwo włościańskie.

Wartość szacunkowa wynosi 3100 kor. Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2066 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. E. XIII. 2084/8 (7) (1353)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Maks Rebhuna kupca w Krakowie, zastąpionego przez adw. dr. Schmidta przeciw małoletnim Janinie Majcherkównie i spóln. w Grzegórkach o zniesienie współwłasności, odbędzie się dnia 11 marca 1909 o godzinie 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 49 II. piętro przy ul. św. Jana licytacja realności pod lk. 31 w Grzegórkach położonej lwh. 69 ks. gr. gm. kat. Paski objętej należącej do małol. Janiny Majcherkówny w 1/10 części małol. Kazimierza Majcherka w 1/10 części, Józefa z Majcherków Mikołajskiej w 4/10 częściach Florentyny z Niedzwiedzkiej 1-o Majcherkowej, 2-o Gollenhoferowej w 2/10 częściach oraz Maks Rebhuna w 2/10 częściach a składającej się z parceli budowlanej l. 72 i parceli gruntovej lk. 399 1 wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku parterowego murywanego o 16 izbach na parterze i w suterenach położonego frontem do ulicy Grzegorzeckiej, z pracowni kowalskiej i lakierniczej murywanym z szopy drewnianej i drewnianego poddasza.

Mająca się sprzedaż realność wraz z przynależnościami oceniona jest na 25.000 koron.

Cena wywołania a zarazem najniższa cena kupna wynosi 25.000 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawo zastawu wierzycieli hipotecznych wpisane na mającej się sprzedaż realności pozostaje zachowane bez względu na osiągniętą cenę kupna.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny) może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 49. II. p. ul. św. Jana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Kraków, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. E. X. 3262/8 (6) (1372)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Aleksandra Kokurewicza kandydata notaryalnego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 25 lutego 1909 o godzinie 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 w Stanisławowie przy ul. Kraszewskiego, licytacja 14 części realności lwh. 282 gm. Bratkowce, składającej się z parcel grt. 658, 1168, 1964, 1965, 1966, 2033, 2936, 3134/2, 3135 1, 3135/3 łącznego obszaru około 4 i pół ha² z chatą i budynkami gospodarczymi, 1/8 części realności lwh. 772 tejże gminy, składającej się z parceli grt. 636/2 obszaru około 17 ar², 1/3 części realności lwh. 128 tejże gminy, składającej się z pre. gm. 593, 594, 595, 1002/1, 1421, 1431/1, 1481, 1482, 1484,

1485, 3005, 3006, 1847/2, 1848/2 2613 łącznego obszaru około 3 i pół ha², 29 i 9/72 części realności lwh. 415 tej samej gminy, składającej się z parcel gm. 1428, 1429, 1430 łącznego obszaru 21 i pół ar², 9/24 części realności lwh. 104 tej samej gminy, składającej się z parcel grt. ik. 1306, 1307, 1020/1, 1984/2, 2018/1, 2019/2, 2085/2 i 2086/1 około 3 ha obszaru łącznego.

Nieruchomości te ocenione są:

1. 1/4 części realności lwh. 282 gm. Bratkowce na 1267 kor. 50 hal.
2. 1/8 części realności lwh. 772 gm. Bratkowce na 18 kor. 75 hal.
3. 1/3 części realności lwh. 128 gm. Bratkowce na 1128 kor. 33 hal.
4. 2/9 części realności lwh. 415 gm. Bratkowce 22 kor. 23 hal.
5. 9/24 części realności lwh. 104 gm. Bratkowce na 871 kor. 87 hal.
6. 9/72 części realności lwh. 415 gm. Bratkowce na 12 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi:

- ad 1. kwotę 845 kor.
- ad 2. kwotę 12 kor. 50 hal.
- ad 3. kwotę 752 kor. 22 hal.
- ad 4. kwotę 14 kor. 82 hal.
- ad 5. kwotę 581 kor. 24 hal.
- ad 6. kwotę 8 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 17 grudnia 1909.

L. cz. 1890/8 (8) (1331)

Dnia 18 marca 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobromilu odbędzie się licytacja realności 1. lwh. 233 i 2 lwh. 450 gm. kat. Pietnice Mikołaja Sabata i Magaleny z Płonków Sabatowej własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację, oceniono 1. na 1449 kor. 31 hal., 2. na 37 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 967 kor., ad 2. 23 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne jako normalne równocześnie ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 5 lutego 1909.

L. cz. E. 1141/8 (4) (1377)

Na żądanie Schabsy Schapira w Budzanowie odbędzie się dnia 1 marca 1909 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności objętej lwh. 468 ks. gr. gm. Budzanów, składającej się z parc. bud. lkat. 764 i parc. ogrod. l. kat. 777.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 1066 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza

licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 21 stycznia 1909.

L. cz. E. VII. 1223/7 (1357)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 marca 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 48 gminy Mikuliczyn Michała Tomaszewskiego i Stefana Kapitenczaka własnej, składającej się z ról, łąk i pastwisk.

Realność ta z przynależnościami oceniona na 2930 kor. 60 hal.

Najniższa oferta 1953 kor. 74 hal.

Warunki i dokumenta, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. E. V. 2954/7 (9) (1369)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisławskiego Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu zastąpionego przez adw. dra I. Falka odbędzie się dnia 11 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 przy ulicy Kraszewskiego licytacja:

1/2 real. lwh. 2062 gm. Stanisławów Rózi Bertisch własnej, składającej się z parc. bud. lk. 1738 o powierzchni 35 m² i parc. grunt. lk. 1323/7 o powie. lchni 740 m² wraz z budynkiem mieszkalnym frontowym drugim budynkiem mieszkalnym i dwoma komorami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 9102 kor. 77 hal.

Najniższa cena wynosi 4551 kor. 39 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 22 stycznia 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 1, 2, 3/9 (1) (1346 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku firmy „Lasocki & Koziański we Lwowie“, zarejestrowanej pod firmą „Lasocki & Koziański, dom handlowy we Lwowie“, jakoteż do prywatnego majątku osobiste odpowiedzialnych spółników Zygmunta Lasockiego i Antoniego Władysława Koziańskiego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego dr. Władysława Małaczynskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Bejamina Schnecka, adwokata krajowego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 20 stycznia 1909, godz. 9 rano w tym sądzie w sali Nr. 13 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiął, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 4 lutego 1909,

a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 16 lutego 1909, godzinę 9 ran w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Dobromilu lub w pobliżu Dobromila mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,

Oddział VII.

Lwów, dnia 4 stycznia 1909.

L. cz. C. C. S. 23/7 (147) (1382)

W konkursie kupieckim Józefa Gewirtza dzierżawcy dóbr w Leszczatowie zarejestrowanego pod firmą „Józef Gewirtz“ wyrób wódki i wypas wołów w Leszczatowie wyznacza się audyencyjnie celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zgłoszone zostaną do dnia 4 marca 1909 w końcu celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków, na dzień 4 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Sokalu w biurze Nr. I.

Na audyencyjnie tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokal, dnia 4 lutego 1909.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. 621/08,9 (1241 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W kancelarii c. k. Uniwersytetu lwowskiego jest do obsadzenia posada trzeciego kancelisty z poborami XI. klasy rangi.

Do obowiązków kancelisty należą przedewszystkiem prace zwykłe urzędów pomocniczych, oprócz tego zaś także inne prace kancelaryjne, które mu przekażą przełożeni. Powinien on przytem dostatecznie znać rachunkowość i przepisy o urządzeniu Uniwersytetów, tudzież być uzdolnionym do mniejszych prac koncepcyjnych.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do c. k. Senatu akademickiego we Lwowie, a to jeżeli znajdują się już w służbie publicznej za pośrednictwem swej władzy przełożonej i przedłożyć w tych podaniach potrzebne dowody co do swego wieku i stanu, dotychczasowego zajęcia i uzdolnienia, tudzież dowody ukończenia studiów gimnazjalnych i zupełnej znajomości tak języków krajowych, jak i języka niemieckiego.

Kandydatów ze stanu wojskowego odsyła się do postanowienia ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. i rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 Nr. 98 Dz. p. p.

Podania mają być wniesione najpóźniej do dnia 10 marca 1909.

Nominacja nastąpi na razie w charakterze prowizorycznym.

Lwów, dnia 9 lutego 1909.

Rektor c. k. Uniwersytetu.

L. 16.318/II. (1312 2—3)

K o n k u r s .

Na posady ekspedyentów przy nowo otworzyć się mających urzędach pocztowych w Laskowcach, Kobakach i Batiatyeczach, z poborami 3 klasy 6 stopnia i wyznaczyć się mającym ryczałtem na służącym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 23 lutego b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 8 lutego 1909.

L. 17.071/II. (1311 2—3)

K o n k u r s .

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Czernichowie mazowieckim w powiecie Tarnopolskim z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 25 lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 9 lutego 1909.

L. Prez. 4320/9 (1344)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego są do obsadzenia: posada wiceprezydenta w VI klasie rangi przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze, dalej posady radców c. k. wyższego sądu krajowego w VI klasie rangi ze systemizowanymi poborami, a mianowicie po jednej przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie, oraz przy c. k. sądach obwodowych w Przemyślu i Stanisławowie.

Ubiegający się o te, lub o takie same przy innych sądach kolegialnych opróżnić się mogące posady, wniosą należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, względnie do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, Samborze lub Stanisławowie, najdalej do dnia 28 lutego 1909.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 12 lutego 1909.

Kuratele.

L. cz. P. IX. 312/8 (1) 1213 3—3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Filomena Switajło w Hłuboczku wielkim. Kuratorem jego ustanowiono Semka Krzywego w Hłuboczku wielkim. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Tarnopol, dnia 14 grudnia 1908.

L. cz. P. IX. 313/8 (2) (1327 2—3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Wasyla Papierniaka, rolnika w Horodyszczu. Kuratorem jego ustanowiono Stefana Maćków, mielnika gminy w Horodyszczu. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Tarnopol, dnia 12 grudnia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 23/9 (1) (1269 3—3)

E d y k t.

Przeciw Wasylowi Rudawskiemu synowi Mikołaja z Królka polskiego, którego obecnie miejsce pobytu jest nieznanne, wniosła Ksenia Rudawska pozew o ustalenie nieważności kontraktu kupna.

Rozprawa odbędzie się 16 lutego 1909 o godzinie 9 rano w tym sądzie biuro 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem notaryusza Kaliniewicza w Rymanowie, który go będzie zastępował dopóki się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Rymanów, dnia 28 stycznia 1909.

L. cz. Lhlp. 7270/8 (1197 2—3)

E d y k t.

Na wniosek Hindy Laibach, właścicielki realności pod lk. 155 3/4 we Lwowie położonej, lwh. 58 III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia ze stanu biernego części realności lwh. 58/III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, następujących wpisów:

a) wedle K. C. poz. 5 do l. 1695 pod praes. 24 stycznia 1840 na podstawie zapisu na sąd polubowny z dnia 19 stycznia 1840 i wyroku tegoż sądu z 22 stycznia 1840 obowiązek Schöbsla Kunke zapłacenia w zastępstwie Sendera Mayera Brück sum w ustępie 5 powyższego wyroku wyszczególnionych w stanie biernym połowy realności lkons. 155 3/4 dawniej Schöbsla Kunke własnej na rzecz Sendera Mayera Brück się intabuluje,

b) wedle K. C. poz. 5 do l. 1695/840 pod praes. 24 stycznia 1840 na podstawie zapisu na sąd polubowny z dnia 19 stycznia 1840. wyroku z dnia 22 stycznia 1840 obowiązek Mayera Sendera Brück wykreślenia wszystkich ciężarów z połowy realności lkons. 155 3/4 do Schöbsla Kunke należącej, z wyjątkiem ciężarów w ustępie 6 pomienionego wyroku wyszczególnionych w stanie biernym połowy realności l. kons. 155 3/4 dawniej Sendera Mayera Brück własnej na rzecz Schöbsla Kunke się intabuluje,

c) wedle K. C. poz. 11 do l. 10481 pod praes. 8 maja 1844. Na podstawie kontraktu najmu z Senderem Mayerem Brück dnia 1 marca 1844 zawartego — trzyletnie prawo najmu lokalności w powołanym kontrakcie wymienionych do ostatniego października 1847 trwać mające w stanie biernym części realności l. 155 3/4 do Sendera Mayera Brück należącej na rzecz Cirli Brück się intabuluje,

d) wedle k. C. poz. 12 do l. 17492/846 pod praes. 23 lipca 1846. Na podstawie zapisu na sąd polubowny z 19 stycznia 1846 i wyroku tegoż sądu z 22 stycznia 1846 różne obowiązki Schöbsla Kunke co do płacenia podatków ze swej połowy realności l. 155 3/4 co do ponoszenia w półnych wydatków na utrzymanie i reperaryę realności l. 155 3/4 co do płacenia długów hipotecznych i innych tem podobnych — jak takowe w ust. IV. i V. powołanego wyroku są wymienione, w stanie biernym części realności lkons. 155 3/4 do Schöbsla Kunke należącej na rzecz Sendera Mayera Brück się intabuluje,

e) wedle k. C. poz. 15 oraz nadc. 3 po poz. 9 k. C. do l. 24899/847 pod praes. 14 listopada 1847. Na podstawie deklaracji Sendera Mayera Brück z dnia 3 listopada 1846, prawo najmu lokalności w kontrakcie najmu z dnia 1 marca 1844 wyszczególnionych, jak takowe w poz. 11 jest zabezpieczone, na dalsze 3 lata t. j. od dnia 1 listopada 1847 do tegoż 1850 w stanie biernym części realności lkons. 155 3/4 do Sendera Mayera Brück należącej na rzecz Cirli Brück się intabuluje — zaś w stanie biernym dożywocia w poz. 9 dla Sendera Mayera Brück zabezpieczonego na rzecz tejże Cirli Brück się prenotuje,

f) wedle k. C. poz. 17 do l. 28649/847 pod praes. 28 grudnia 1847. Na podstawie kontraktu kupna sprzedaży z Schöbslem Kunke dnia 17 października 1847 zawartego — obowiązek tegoż wykreślenia wszystkich ciężarów ze sprzedanych Mendlowi Bass i Freydy Badank części realności lkons. 155 3/4 w stanie biernym części realności l. kon. 155 3/4 które nadal jako własność Schöbsla Kunke pozostały na rzecz Mendla Bass i Freydy Badank się intabuluje,

g) wedle k. C. poz. 33 do l. 26810/852 pod praes. 3 listopada 1852. Na podstawie kontraktu z Schöbslem Kunke dnia 15 sierpnia 1852 zawartego obowiązek tegoż wykreślenia wszystkich ciężarów ze sprzedanych powyższym kontraktem części realności lk. 155 3/4 i zapłacenia zaległych podatków w stanie biernym części realności lk. 155 3/4 pozostałych Schöbslowi Kunke po powyższej sprzedaży na rzecz Abrahama Nassa i Ettli Racheli Einschnitt się intabuluje,

h) wedle k. C. poz. 25 oraz poz. 1 nadc. po poz. 14 k. C. do lcz. 5774/854 pod praes. 15 marca 1854. Na podstawie kontraktu najmu z Schöbslem Kunke dnia 17 sierpnia 1852 zawartego, 4-letnie prawo najmu pomieszczenia na I-szem piętrze domu l. 155 3/4 w powyższym kontrakcie bliżej opisanego na czas od 15 grudnia 1852 do tegoż 1856 w stanie biernym części realności l. 155 3/4 dawniej Schöbsla Kunke własnych na rzecz Leisera Schorra się intabuluje, zaś w stanie biernym sumy 1500 złr. m. k. dla Roszy Kunke w poz. 14 na części realności l. 155 3/4 zabezpieczonej na rzecz tegoż Leisera Schorra się prenotuje.

Wobec tego, iż od czasu wpisów tych ciężarów upłynęło więcej, niż 50 lat, a uprawnieni: Sender Mayer Brück, Schöbsel Kunke, Cirli Brück, Mendla Bass, Freyde Badank, Abrahama Nassa, Ettli Rachelę Einschnitt i Leisera Schorra, względnie niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, ażeby dotyczące swe prawa w ciągu jednego roku, licząc od 15 września 1908 aż do 16 września 1909 zgłosili, gdyż w razie przeciwnym wspomniane wyżej ciężary hipoteczne uzna się na ponowne żądanie Hindy Laibach za umorzone, oraz zarządzi się wykreślenie ich ze stanu biernego realności, objętej lwh. 58/III. ks. gr. gm. m. Lwowa.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VIII. Lwów, dnia 22 sierpnia 1908.

L. cz. Cw. 127/9 (1) (1283 2—3)

E d y k t.

Przeciw Stanisławowi Koczocikowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Leżajsku pozew o 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Stanisława Koczocika ustanawia się pana dra Sołtysika adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Koczocika w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Rzeszów, dnia 18 stycznia 1909.

L. 159 (1341 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 ust. notar. osoby interesowane roszezące sobie pretensye do kaucyi urzędowej zastępcy c. k. notaryusza Władysława Łukasiewicza, a to z czasów jego urzędowania w Zakliczynie za czas od dnia 7 listopada 1907 roku do dnia 2 października 1908 roku, aby te pretensye w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego (t. j. trzeciego) zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ licząc, tem pewniej do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie zgłoszły, ile że po bezskutecznym upływie terminu zakreślonego, bez względu na ich pretensye, kaucya tegoż zastępcy notaryusza od wężła kaucyjnego zwolniona i prawnemu właścicielowi wydana zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Kraków, 12 lutego 1909.

L. cz. C. I. 18/9 (1) (1296 2—3)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Adama Cichońskiego z Nieznanowa, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Jana Litwina krawca w Kamionce str. pozew o 270 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na

L. XVII. $\frac{11}{70}$ /105

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 6. do 13. lutego 1909.

Epizococya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racie	Husiatyn Tarnopol	Krogólec ob. dw. (1 zagr.); Janówka ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Przemyśl Stanisławów	Popowice ob. dw. (1 zagr.); Dubowce (1 zagr.), Tustań (1 zagr.);
Nosaczina	Borszczów Jarosław Sambor Tłumacz	Łanowce ob. dw. (2 zagr.); Surochów ob. dw. (1 zagr.); Sambor (1 zagr.); Bortniki ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Gródek jagiel. Jaworów Rudki Sanok Stanisławów Stryj Żółkiew	Hartfeld (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Rodatyce (1 zagr.); Regózno ob. dw. (1 zagr.), Nahaczów ob. dw. (1 zagr.); Chłopy (1 zagr.); Falejówka ob. dw. (1 zagr.); Kryłos (1 zagr.); Grabowiec (1 zagr.); Zełdec ob. dw. (1 zagr.);
Róża świń	Bochnia Cieszanów Husiatyn Kosów Nisko Rudki Śniatyn Stanisławów Tłumacz Trembowla Żółkiew	Zbydniów (1 zagr.); Cieszanów (1 zagr.), Krowica hołdowska (1 zagr.); Chorostków (2 zagr.); Rybno (1 zagr.); Gwoździec (1 zagr.); Zagórze (7 zagr.); Załuzce (1 zagr.); Dubowce (1 zagr.); Ładzkie szlacheckie (1 zagr.); Zaścianocze (1 zagr.); Kulików (17 zagr.);
Pomór świń	Biała Bochnia Cieszanów Limanowa Ropczyce Rudki Tłumacz Żółkiew	Bestwina (1 zagr.), Bestwinka (10 zagr.); Zawada (1 zagr.); Huta różaniecka (2 zagr.); Starawies ob. dw. (1 zagr.); Zawada (1 zagr.); Chłopczyce (3 zagr.); Bukowna ob. dw. (1 zagr.); Udnów (11 zagr.);
Wścieklizna	Borszczów Brzesko Buczacz Grybów Kołomyja Łańcut Nadwórna Peczaniżyn Podhajce Rawa Sambor Sokal Tarnów Żółkiew	Zalesie (1 zagr.); Górka (1 zagr.), Kończyska (1 zagr.), Rybowa (1 zagr.), Wola przemyskowska (1 zagr.); Nowosiółka (1 zagr.); Grybów; Turka (1 zagr.); Jelna (1 zagr.); Dora (1 zagr.); Berezów niżny (1 zagr.); Halicz (1 zagr.); Lubicza; Stupnica polska (1 zagr.); Wolica; Tarnów; Dzibułki (1 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 13. lutego 1909.

L. cz. C. II. 35/9 (1) (1365)
E d y k t.

Przeciw Romanowi Wieczorkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Mendla Becka w Zakopanem pozew o 296 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 marca 1909 o godz. 9 rano, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Władysława Bogdaniego, adwokata w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żywiec, dnia 12 lutego 1909.

L. cz. C. I. 47/9 (1) (1354)
E d y k t.

Przeciw Jędrzejowi Jafeczko przedtem w Olchowcach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Piotra Suchanę pozew o 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 marca 1909 godz. 10 rano biuro Nr. 36 w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Weidmana adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 20 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 85/9 (2) (1376)
E d y k t.

Przeciw Józefowi Rabka kupcowi z Grzechyńni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Macieja Jakubowicza w Wadowicach pozew o 658 kor.

Na podstawie pozwu z dnia 29/1 1909 wyznacza się termin na 19 lutego 1909 na godzinę 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Rabki ustanawia się pana Ferdynanda Münza kupca w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Rabki w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 13 lutego 1909.

L. cz. C. II. 58/9 (1) (1381)
E d y k t.

Przeciw Wawrzyńcowi Popkowi z Mazurów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Balbinę Wilczyńską z Zielonki pozew o własność realności lwh. 219 w Mazurach.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 17 lutego 1909 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Sulerzyskiego adwokata w Sokołowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. C. XV. 29/9 (1) (1359)
E d y k t.

Przeciw Etli Tilleman, Józefowi Tilleman i Szaji Parnas, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Sisebę Killemana z Drohobycza pozew o zapłatę kwoty 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 lutego 1909 godzinę 9 przed południem sala Nr. 76.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu, ustanawia się pana dr. Zygmunta Kleinberga adw. w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieznanego z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XV.
Drohobycz, dnia 18 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 54/9 (1) (1361)
E d y k t.

Przeciw Janowi Kotowi i Jakóbowi Kotowi, których miejsce pobytu jest nieznane,

wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Maryannę Milcowa i spół. w Medyni głogowskiej pozew o 232 kor. 64 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 lutego 1909 o godz. 10:30 rano sala Nr. 2.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana dra Szpunara adw. w Łańcucie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 5 lutego 1909.

L. cz. C. II. 41/9 (1) (1356)
E d y k t.

Przeciw Maciejowi Sidorowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Józefa Sidora i Katarzynę Maziarkową pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 138 gm. kat. Pustynia.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 17 lutego 1909 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Macieja Sidora ustanawia się pana adwokata dra Fischlera w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Macieja Sidora w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 22 stycznia 1909.

Amortyzacje.

L. cz. T. IV. 4/1 (7) (1181 3—3)
E d y k t.

Ilko Spiewak syn Bazylego urodzony w Przegoninie dnia 17 sierpnia 1869 r. miał zginąć wskutek wypadku, jaki zaszedł w r. 1899 w fabryce w miejscowości Olifant w Ameryce północnej, co nie może atoli być wykazane dokumentem.

Celem ustalenia dowodu śmierci zaginionego, wzywa sąd wszystkich, którzyby mieli wiadomość o życiu lub śmierci Ilka Spiewaka, syna Bazylego, aby o tem donieśli tut. sądowi, lub kuratorowi dr. Romualdowi Hoffmannowi, adw. w Jasle, do dnia 15 maja b. r., poczem nastąpi stanowcze załatwienie wniosku Rajzy Spiewakowej z Przegoniny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. T. IV. 1/9 (2) (1180 3—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Łucyi Futerowej służącej w Jedliczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Krosna Nr. 3744 na 1000 kor. oraz imię i nazwisko Łucyi Futerowej opiewującej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uzna je sąd za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. T. 68/8 (3) (1105 3—3)
W d r o ż e n i e p o s t ę p o w a n i a a m o r t y z a c y j n e g o.

Na wniosek Maryi Kordek, żony dozorczy więzień we Lwowie ul. Łyczakowska 7, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 16.281 na imię Maryi Kordek i na kwotę 214 kor. 64 hal. opiewującej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 stycznia 1909.

L. cz. T. 8/9 (1) (1202 2—3)
W d r o ż e n i e p o s t ę p o w a n i a c e l e m u z n a n i a.

Na wniosek Maryi Goch i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej polisy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 31 października 1901 l. 32.410, opiewującej na kapitał 1000 kor. płatny po latach 16 względnie natychmiast w razie wcześniejszej śmierci zabezpieczonej Maryi Goch, córce zabez-

pieczonej Zuzannie Goch względnie okazicielowi polisy.

Posiadacza powyższej polisy wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy Oddz. VI.
Kraków, dnia 28 stycznia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 353/8 (5) (1045 3—3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej podaje do wiadomości, że dnia 7 września 1885 zmarła w Gruszowie Katarzyna I-o Niklas II-o Zoładed bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku po niej są niewiadomi spadkobiercy tak z imienia i nazwiska jak też i miejsca pobytu.

Sąd nie znając tychże wzywa ich, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tymże sądzie i oświadczyli się do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zostanie przeprowadzony z dzieżdzicami, którzy się zgłosili i kuratorem Józefem Bielem ustanowionym dla niewiadomych dzieżdziców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 11 listopada 1908.

L. cz. A. III. 191/7 (11) (1001 3—3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1907 zmarł w Hołhoczach Fed Adamów syn Iwana z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli za kodycył uznanego wobec czego są do spadku powołani Ilko Łuc, Demko i Wasyl Adamów oraz Hanuśka zam. Maksymiszyn, Jewdocha zam. Klukiewicz i Semen Adamów.

Sąd nieznając miejsca pobytu Jewdohy zam. Klukiewicz, wzywa ją by w tymże sądzie i wniosła oświadczenie się dzieżdzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dzieżdzicami i z kuratorem Ilkiem Adamów dla niej uchwałą z 8 października 1907 A. III. 191/7 (8) ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 28 listopada 1908.

L. cz. A. 327/8 (13) (1270 2—3)
E d y k t.

z wezwaniem dzieżdzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Skalacie ogłasza, że dnia 19 września 1908 w Starym Skalacie zmarł Paweł Kołtun, pozostawiając usne rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanowił dzieżdziców Marcina Kołtuna, Mikołaja Kołtuna, Katarzynę Grabową, Szymona Kołtuna.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Mykiety Baziuka nie jest znane, przeto wzywa

się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dzieżdzienia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dzieżdzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Prokopem Zadorżnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skalát, dnia 28 grudnia 1908.

L. cz. A. 153/7 (6) (1229 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach wzywa niewiadomych dzieżdziców Kazimierza Borakowskiego zmarłego w Krzeszowicach dnia 27 maja 1907, aby w przeciągu roku od daty edyktu wniosli deklaracyę do tego spadku wykazując swój tytuł dzieżdzienia w przeciwnym razie spadek, którego kuratorem ustanowiony został Piotr Kowalówka z Krzeszowic przyznany zostanie dzieżdzicom, którzy się zgłoszą, a nieobjętą część spadku, względnie gdy nikt się nie zgłosi, cały spadek jako bezdzieżdziczny wydanie państwu.

Krzeszowice, dnia 30 kwietnia 1908.

L. cz. A. VII. 79/8 (9) (1294 2—3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII. w Brodach, podaje do wiadomości, że 5 stycznia 1908 zmarł w Brodach Abraham Blauer bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu rościli sobie prawo do spadku, by do roku od poniższej daty licząc, zgłosili się w sądzie i wykazali swe prawa dzieżdzienia, oświadczyli się dzieżdzicami, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kuratorem ustanowiono adwokata dr. Wagnera przeprowadzony byłby przyznany tym, którzy oświadczą się dzieżdzicem, i tytuł wykażą, zaś część nieprzyjętą lub jeśli nikt dzieżdzicem się nie oświadczył, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdzieżdziczny zabrany.

Brody, dnia 5 grudnia 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 1336 Spółk. I. 143/7 (1289 2—3)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Brzmienie firmy: „Nagler & Reich“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Dom bankowy i wekslowy w Tarnopolu (Bank und Wechselgeschäft in Tarnopol).

Powód: Rozwiązanie interesu.
Dzień wpisu: 21 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 19 grudnia 1908.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 8301/3. (1314 2—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu wykonanie pewnej części robót budowlanych z okazji przeistoczenia przystanku osobowego „Dorozów“ w km. 53^{3/4} linii kolejowej Bhyrów-Stryj na wymijalnię i przystanek osobowy.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które bezwarunkowo mają być wykonane od 15 sierpnia 1909 naloży wnosić na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty budowlane z okazji przeistoczenia przystanku osobowego „Dorozów“ w km. 53^{3/4} linii kolejowej Chyrów-Stryj na wymijalnię i przystanek osobowy“ najdalej do 27 lutego b. r. 12 godzina w południe, w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych lub też przysłać je tamże pocztą jako polecane przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie nadeszły.

Komisyjne otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którym mogą być obecni oferenci, nastąpi 27 lutego 1909 o godzinie 1 po południu.

Wadyum które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 2000 kor., uiszczyć je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych równocześnie z wniesieniem lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostają w słowie do 27 marca 1909 włącznie.

Ogólne i szczegółowe warunki wykonania robót budowlanych przeznaczonych do rozdania, jak również odnośne plany wyłożone są do przejrzania w oddziale utrzymania i budowy kolei w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, II. piętro, gdzie również można otrzymać formularze na oferty z przynależnymi wykazami poszczególnych robót, jakoteż przepisy szczegółowe dla wnoszenia oferty.

Oferty, wniesione nie na przepisanych formularzach lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadyum, jak również oferty nadeszłe po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcji kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia lub nieprzyjęcia poszczególnych, lub też odrzucenia wszystkich nadeszłych ofert bez podania powodów.

Lwów, w lutym 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

DOMESTYK.

Tygodnik Ilustrowany w roku bieżącym umieszczać będzie najwybitniejsze ostatnie utwory znakomych pisarzy polskich dających wszelką gwarancję, że dzieła ich, poza swą wartością ideową, są także pierwszorzędami dziełami sztuki; na miejscu naczelnem wymienimy tu dwie powieści, mianowicie:

„UNIA“ POWIEŚĆ LITEWSKA
PRZEZ JÓZEFA WEYSSENHOFFA

z ilustracjami KONSTANTEGO GORSKIEGO

„CAR WIDMO“
PRZEZ WIKTORA GOMULICKIEGO

Powieść z czasów zsiadania Władysława syna Zygmunta na tronie Rurykowym.

Z ilustracjami.

NOWELE

autorów polskich i obcych, najwybitniejszych, z ilustracjami.

POEZYJE

oryginalne i tłumaczone, dające obraz twórczości poetyckiej ostatniej doby.

PODROŻE, opisy Polski i krajów egzotycznych, przez własnych korespondentów-literatów.

FELIETONY literackie, historyczne, obyczajowe, z ilustr.

KRONIKI TYGODNIOWE BOL. PRUSA.

PRZEGLĄD LITERACKI prowadzić będzie J. Weyszenhoff.
WIECZORY TEATRALNE i MUZYCZNE — C. Jankowski.
SPRAWY SPOŁECZNE i POLITYCZNE — Wład. Rabski.
SZTUKI PLASTYCZNE — A. Gawiniński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski.
PRZEGLĄD HISTORYCZNY — H. Mościcki.

W każdym numerze KILKADZIESIĄT ILLUSTRACJI.

!! DODATKI NADZWYCZAJNE !!

Reprodukcyje barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich

Reprodukcyje dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galeria najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.

W roku bieżącym wydamy szereg zeszytów specjalnych, bogato ilustrowanych, z których wymienimy:

- Numer jubileuszowy „Tygodnika Ilustrow.“
- Numer Słowackiego z powodu stulecia urodzin poety.
- Numer Norwida, ułożony przez Miriama.
- Numer Jagielloński.
- Numer Massoneryi polskiej.
- Numer „Zapomnianych“.

Pragnąc jak najobszerniej i jak najdokładniej omawiać sprawy galicyjskie, powierzyliśmy reprezentację

„TYGODNIKA“ M. Srokowskiemu, jednemu z najwybitniejszych publicystów krakowskich, który ze swej strony zorganizował biuro korespondentów literackich i fotograficznych we wszystkich cenniejszych miastach zaboru austriackiego. Tym sposobem będziemy mieli ilustracje i wiadomości z pierwszej ręki, rychle i dokładne. Nie pominiemy też żadnego objawu życia społecznego tej dzielnicy Polski: polityka, sprawy ekonomiczne, literatura, sztuka, teatr znajdą szerokie uwzględnienie na łamach naszego pisma. Uważając, że publikacja, przeznaczona dla całego kraju nie powinna czynić żadnych różnic pomiędzy trzema rozdzielonymi częściami jednej całości, będziemy traktowali zupełnie narówni sprawy Królestwa, Galicji i W. Ks. Poznańskiego.

NADZWYCZAJNE PREMIUM TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

Dla uprzyświecenia najszerszym warstwom nabywców szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę 12 tomów cennych i zajmujących powieści, nowel, poezji i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na 6 koron czyli za ledwie po 50 halerzy za duży tom, zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

Na premium omawiane przeznaczyliśmy książki następujące:

- A. Krechowicki: „Mrok“, powieść historyczna
- K. Gliński: „Boruta“, powieść historyczna
- T. Jaroszyński: „Miasto“, powieść współczesna
- A. Gruszecki: „Zwycięzcy“, powieść współczesna
- T. J. Choński: „Różycki“, powieść z dziejów polskiego
- F. Morzycka: „Powrotne fale“, nowele

- F. Brodowski: „Chwile“, opowiadania, nastroje, nowele
- Konar: „Panny“, powieść współczesna
- R. Laskowski: „Melodye“, poezye
- J. Słowacki: „Zawisza Czarny“, dramat
- Z. Sarnecki: „Szklana góra“, baśń sceniczna
- M. Gorkij: „Dzieci słońca“, dramat

Nazwiska wymienione mówią same za siebie, reklamować ich nie trzeba; jest to naprawdę jedyna sposobność wzbogacenia biblioteki domowej za bajecznie niską cenę, zwłaszcza, że możemy przyjmować po 1 kor. 50 hal. kwartalnie, wydając w takim razie po 3 tomy co kwartał. Cena księgarska 37 kor. 50 hal.

Uzyskałszy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspólnego, pomnikowego wydawnictwa

ALBUM MALARZY POLSKICH W REPRODUKCYJACH BARWNYCH

a mianowicie zamiast 27 koron za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko 18 koron, z przesyłką 21 koron 50 halerzy.

Wydawnictwo to powinno się znaleźć w każdym domu polskim.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości. — 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą 86 kor. za tomy oprawne. Komplet ten może być nabyty w siedmiu seryach. Pierwszych 5 sery po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów, po 12 kor. i 7-ma serya 8 tomów 13 kor. w oprawie.

Prenumeratę dla Lwowa, Galicji i Bukowiny przyjmują:

**Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.**

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“:

We Lwowie:

kwartalnie	kor. 6 hal. 80, — z książkami	kor. 8 hal. 30
półrocznie	„ 13 „ 60, „ „ 16 „ 60	„ „ 33 „ 20
rocznie	„ 27 „ 20, „ „ 33 „ 20	

W Galicji z przesyłką pocztową:

kwartalnie	kor. 7 hal. 20, — z książkami	kor. 8 hal. 70
półrocznie	„ 14 „ 40, „ „ 17 „ 40	„ „ 34 „ 80
rocznie	„ 28 „ 80, „ „ 34 „ 80	

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3-20, na opakowanie okładek dołączyć należy 40 hal.

Numerzy okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.
(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

**FILIA Cukierni Krakowskiej Troczyń-
skiego przy placu Unii Brzeskiej l. 9,**
poleca.

wyborne **PACZKI, CIASTKA** po 6 hal.
Funt **KARAMELKÓW** 1 kor.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez kore-
spondencyę.

ZARZĄD PASIEKI

Ant. KRAIŃSKIEGO w Jezierzanach ad Borszczów
wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie,
prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 hal., wy-
borny miód lipowy w cenie 8 kor. Wysyła również
miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach.
tak stolowy kasztelański, królewski i miody pitne
owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereziak, Wiśniak,
Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-kilowych blaszankach,
wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal.
do 6 kor. 70 hal., cenniki na żądanie franko.

STAROŻYTNE MEBLE

z kilku pokoi do sprzedania, ulica
Nabielaka l. 15, I. piętro, oglądać
od 2-giej do 4-tej, także mieszka-
nie 6 ewentualnie 3 pokoje z me-
blami lub bez do wynajęcia.

Szczepy owocowe

Już czas zamawiać! Jabłonie, gruszki, śliwki, cze-
reśnie, wiśnie 2-, 3-, 4-letnie, 1 sztuka 50, 60, 80 hal.
Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, po-
ziomki, brzoskwinie, morele, drzewa ozdobne, krzewy
i t. p. CENNIK wysyłam opłatnie.

UKLAŃSKI

Zarząd ogrodów **OLSZA-DWÓR**
p. Kraków.



Kto bezpłatnie

otrzymać chce swój portret w naturalnej
wielkości, wykonany na platyno-bromowym
papierze, niech swój adres nadeszłe na po-
cztówce do czytelnicy polskiej w Suczawie.

Willa na Kastelówce

składająca się z trzech pomieszczeń
do sprzedania, pośrednictwo wyklu-
czone. Zgłoszenia pod „K. Z.” w biu-
rze p. Sokołowskiego.

EKSPEDYCJA

„**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**”

Lwów, Pasaż Hausmana 9,

skupuje tomy 13 i 15 Sienkiewicza
jako dodatki do Tygodnika i płaci
dobrze.

Nowa księgarnia we Lwowie.

Mamy zaszczyt donieść, że w dniu 5 b. m. otworzyliśmy
we **Lwowie, przy ul. Teatralnej l. 1,**
pod firmą

ZIENKOWICZ i CHECIŃSKI
księgarnię i skład nut.

Księgarnię naszą stale zaopatruwać będziemy we wszystkie nowości z działów
ściśle naukowych, beletrystyki, oraz książek dla młodzieży, tak w polskim
jak i obcych językach.

Księgarnia przyjmuje zamówienia na **DZIEŁA** przez którekolwiek księgarnie
ogłaszane lub wydawane i przedpłaty na wszystkie pisma peryodyczne, kra-
jowe i zagraniczne po cenach redakcyjnych.

Pośredniczymy w zakładaniu czytelnicy i bibliotek.



WÓZKI DLA DZIECI,
Zabawki, Meble bambusowe,
Kosze na kwiaty, Kosze po-
dróżne i t. p. sprzedaje naj-
taniej

A. KONIEWICZ
Lwów, Batorego 12.
Fabryka wyrobów koszykar-
skich i bambusowych. Cenniki
franco.

Ktoby miał większą realność

nową, wybudowaną w śródmieściu do
sprzedania zechce podać adres pod
literami **T. B.** do Biura dzienników
Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Haus-
mana 9. — Pośrednictwo wykluczone.

Zrzurowałem się,

bo nie kupowałem u
LUDWIKA HALSKIEGO



we Lwowie,

przy ul. Akademickiej 6,
zabawek, figli, perfum, mydeł,
portfeli, pugilaresów i t. p.
przedmiotów.

Licytacja.

Zakupione na publicznej licytacji od oby-
wateli ziemskich 3 salonowe garnitunki ma-
honiowe intarziowane z pięknymi bronzami
Empire, 1 garnitur Luźwиковski biały zło-
cony, 1 biurko męskie i damskie, szafy gdań-
skie, mebelki cisowe, salonki, sekretarzyki,
dywany perskie, porcelana, stary Wiedeń i
saska, obrazy olejne, sztychy angielskie ko-
lorowane, nadzwyczajne kryształowy i brzo-
ny. Sypialnia mahoniowa, 2 poswozy Szustala,
tanie do nabycia

plac Bernardyński 5, Hotel Warszaw-
ski w sklepie.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z **W. Ks. Krakowskiem**

na rok

1909

można nabyć w Ekspedycji „Gazety
Lwowskiej”, Lwów, ul. Czarnieckiego
l. 12, po cenie 7 kor., na prowincję
z przesyłką pocztową (za frachtem)
7 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 7
kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką
nie wysyła się.

MIESZKANIA DO NAJĘCIA

ul. Asnyka Nr. 7,

I. piętro:

4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia,
łazienka. — Elektryczne oświetlenie.

Od 1 maja b. r.

II. piętro:

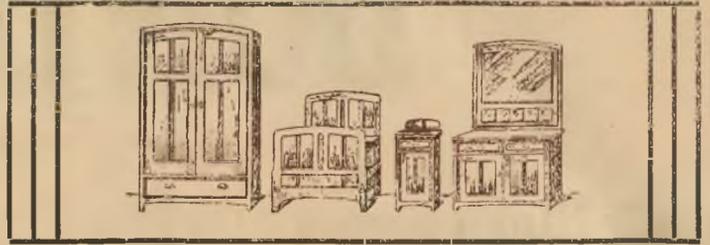
4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia,
łazienka. — Elektryczne oświetlenie.

Od 1 marca b. r.

Oglądać można od godz. 11—1 rano i od
4—6 po południu.

Bliższa wiadomość także na I. piętrze lub
w Redakcji „Gazety Lwowskiej” od 12—4.

OKAZYA.



Kompletne sypialnie od 300 kor.
„ jadalnie „ 175 „
„ salony „ 200 „
„ kancelarye „ 205 „

Dywany, portyery, materye meblowe, firanki, kapy, łózka
żelazne, koldry, materace

polecają najtaniej

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Zaliczkowe w Bohorodczanach, stow. zarej. z nieogran.
poręką, zwołuje na dzień 13 marca 1909 o godz. 6 wieczorem w lokalu
Towarzystwa

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1908.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi
absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1908.
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za
rok 1908.
4. Odczytanie sprawozdania lustratora Związku stowarzyszeń z dokonanej
lustracji w myśl ustawy.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących (§ 24
statutu).
6. Zatwierdzenie wyboru 1 zastępcy członka Dyrekcyi.
7. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej na rok 1909.
8. Wnioski członków.

Z RADY NADZORCZEJ

Towarzystwa zaliczkowego w Bohorodczanach,

Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką,

Ziahaur.

Prezes

Sobolewski.

Sekretarz

FILIA

PRAGSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 29

(Nr. telefonu 937, 946, 846)

Zakład centralny w Pradze. Filie w Kolimie i Ołomuńcu.

Ekspozytura w Brodach.

Korzystne załatwienie
wszelkich transakcyj bankowych
i lokacyi kapitałów.

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie
wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranic-
nicznych.

PROMESY, LOSY (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bie-
żącym). — OTWIERANIE KREDYTÓW I UDZIELANIE ZALICZEK
na podkład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przecho-
wanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczenie losów
i efektów od strat z powodu wylosowania. — Wykupno płatnych
kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — LISTY PO-
LECAJĄCE i AKREDYTYWY na sezon podróży. — ESKONT
WEKSLI. — INKASA i WYPŁATY w kraju i na miejsca zagra-
niczne. — WKŁADKI PIENIĘŻNE na książeczki wkładowe (po-
datek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje aż do odwołania po

4½ procent

na asygnaty kasowe i w rachunku bieżącym wedle umowy.

ODDZIAŁ KOMERCYALNY:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowl
publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie faktur to-
warowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i za-
liczkowanie tychże.